

Miesiąc pamięci narodowej

W związku z tradycyjnym miesiącem pamięci jaki przypada w kwietniu Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wystosowały apel w którym czytamy m. in.:

„Kwiecień jest miesiącem pamięci. Pamięci o tych, którzy walcząc z najazdem hitlerowskim o wolność swoich narodów i o samoistnienie państw — zginęli. Zginęli jako walczący żołnierze i partyzanci lub ponieśli męczeńską śmierć w więzieniach gestapo i w obozach koncentracyjnych. Ich walka i ich śmierć torowały drogę do wolności i niepodległości podbitych narodów Europy. Śmierć 6 mln Polaków była ceną naszej wolności i naszej niepodległości.

Na wezwanie Międzynarodowej Organizacji Ruchu Oporu (FIR) wszystkie organizacje krajów europejskich, a w ich liczbie ZBoWiD, w kwietniu każdego roku oddają hołd po ległym i zmarłym, czczą ich pamięć, stawiają bohaterstwo żołnierzy wolności. Zbrojny Czyn poległych i zmarłych jest wielkim dziełem, bez którego nie byłoby dzisiaj wolnym narodem, nie żylibyśmy w niepodległej ojczyźnie”. (PAP)

Ludvik Svoboda w Japonii

Premier Japonii Sato wydał w środę w swej rezydencji przyjęcie na cześć przebywającego z oficjalną wizytą w Japonii prezydenta Republiki Czechosłowackiej Ludvika Svobody. (PAP)

Tragiczny los ofiar kataklizmu w Turcji

W rejonie nawiedzonym przez trzęsienie ziemi w zachodniej Anatolii nastąpiła w środę poprawa pogody, co umożliwiło ekipom ratowniczym przyspieszenie prac. W rejonie dotkniętym klęską brakuje przede wszystkim żywności i wody do picia, zwłaszcza w miejscowościach położonych w górach, gdzie mimo iż do trzęsienia upłynęło już 3 dni, nie dotarli jeszcze ekipy ratownicze.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało, że 5.701 domów zostało zniszczonych całkowicie, zaś 3.679 nie nadaje się do zamieszkania. Około 90 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Według do niesień, jakie nadeszły we wtorek wieczorem, do rejonu dotkniętego trzęsieniem, przysłało 9 tys. namiotów, zaś tysiące dalszych znajdowało się w drodze.

Tureckie siły bezpieczeństwa odczołowały w ostatnich godzinach rejon miasta Gediz, gdzie przed paroma dniami doszło do tragicznego trzęsienia ziemi. Okazało się bowiem, że zorganizowane grupy przestępców z portu Izmir wyruszyły już by dokonać w burzonym mieście rabunku. W Gedizie aresztowano już dużą grupę Cyganów, plądrujących zniszczone domy. (PAP)

Zgon marszałka Timoszenki

We wtorek po ciężkiej chorobie zmarł w 76 roku życia wybitny działacz wojskowy, znany radziecki dowódca, marszałek Siemion Timoszenko. Siemion Timoszenko był jednym z aktywnych budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, okrzykiem chwalał bohaterem wojny domowej i wieloletnim marszałkiem.

Projekty na pomnik Lenina

Na ogólnopolski konkurs na pomnik Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie, ogłoszony w ub. roku przez komitet Budowy Pomnika i Krakowski Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, wpłynęło 70 projektów z całego kraju.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 9 kwietnia br. i jeszcze w tym miesiącu wmurowany będzie kamień węgielny pod budowę pomnika.

Protest rządu indyjskiego

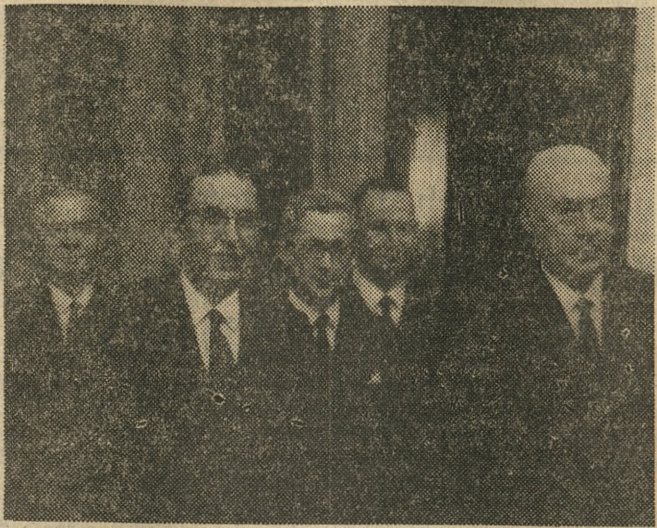
Rząd indyjski wystąpił z protestem wobec Pakistanu, oskarżając ten kraj o szkolenie grup wy-

OKOŚ WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
2
KWIEŹNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 77 (8121)
Cena 50 gr

Z wizytą u J. Cyrankiewicza



1 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Warszawie przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną ministra spraw zagranicznych Republiki Turcji İhsana Sabri Caglayangila (z lewej).
CAF — Rosiak — telefoto

Z Kambodży

Demonstracje zwolenników księcia Sihanouka

W stolicy Kambodży panował w środę względny spokój, ale w przeciwieństwie do sytuacji sprzed tygodnia ulice niemal opustoszały z zapadnięciem zmierzchu.

Na skrzyżowaniach ulic i wiaducyż on, że ma nadzieję na skompletowanie swoich sił zbrojnych, ale potrzebuje sprzętu wojennego. W tym celu ma się zwrócić z prośbą o broń do pewnych „zaprzyjaźnionych państw” zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych. Ponawiają się inspirowane przez władze Phnom Penh apele radiowe różnych komitetów o poparcie i o proklamowanie republiki.

Sesja Światowej Rady Pokoju

Wybitni działacze społeczni i politycy z 50 krajów wezmą udział w sesji Prezydium Światowej Rady Pokoju poświęconej setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Sesja rozpocznie się w czwartek w Moskwie w obecności przedstawicieli szerokiego rzesz społeczeństwa radzieckiego oraz aktywistów Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Na posiedzeniach plenarnych mają przemawiać — sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju R. Czandra, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju N. Tichonow oraz przedstawiciele komitetów obrony pokoju wielu krajów. Omówione będą także zagadnienia jak walka narodów o pokój, przeciwko imperializmowi i groźbie wojny światowej, sprawa pokojowego współistnienia oraz jedność w walce o pokój i niezawisłość narodów. (PAP)

Kryzys rządowy w Dolnej Saksonii

Kryzys rządowy w Dolnej Saksonii trwa. Frakcja CDU w Landtagu dolnosaksońskim przedstawiła w środę na specjalnym posiedzeniu parlamentu wniosek o wotum nieufności wobec premiera dr Georga Diederichsa (SPD) i za powiedziała złożenie wniosku o rozwiązanie Landtagu. Według tymczasowej konstytucji dolnosaksońskiej wniosek o wotum nieufności może być przegłosowany najwcześniej w 21 dni po jego złożeniu.

Delegacja PAN udała się do Moskwy

Do Moskwy wyjechała delegacja Polskiej Akademii Nauk w składzie: prezes PAN prof. dr Janusz Groszkowski, wiceprezes akademii, minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jablonski oraz sekretarz naukowy PAN prof. dr. Dionizy Smoleński.

W Wietnamie Południowym

Nowy zryw sił patriotycznych

Jak donoszą agencje zachodnie, 242 obiekty amerykańskie oraz reżimu sajgońskiego zostały zaatakowane w nocy z wtorku na środę.

Ataki te przeprowadzone zostały przy użyciu rakiet i moździerzy bądź w postaci bezpośrednich szturmów i miały miejsce na całym terytorium południowego Wietnamu, poczynając od strefy zdemilitaryzowanej a kończąc na delcie rzeki Mekongu. Działania zbrojne były niezwykle zaciełe. Według doniesień agencji z wtorku, ataki sił wyzwolenczych były kontynuowane. Agencja Reutersa określa ostatnie działania sił wyzwolen-

czych w południowym Wietnamie jako najcięższe od 8 miesięcy.

Pod ogniem znalazło się 11 stolic prowincjonalnych 9 miast powiatowych, blisko 10 sztabów dywizji amerykańskich oraz bazy lotnicze w Da Nang, Cam Ranh i Phan Rang. Na pozycje amerykańskie i sajgońskie spadały eksplodujące następnie rakiety o kalibrze 107 i 122 mm oraz pociski moździerzowe o kalibrze 82 mm. Ostrzelana została akademia wojskowa reżimu sajgońskiego w mieście Dalat. W 46 wypadkach ataki sił wyzwolenczych określono jako bardzo groźne. Według wstępnej oficjalnej komunikatu wojskowego rzecznika USA w Sajgonie, Amerykanie stracili 32 zabitych i 163 rannych a siły sajgońskie — 77 zabitych i 313 rannych.

„F-4 PHANTOM” STRĄCONY NAD DRW

Associated Press donosi, że amerykański myśliwiec bombardujący „F-4 Phantom” został zestrzelony 30 marca nad północnym Wietnamem w czasie, kiedy eskortował nieuzbrojony samolot zwiadowczy USA. Według Associated Press, jest to jedenasta amerykańska maszyna stracona nad północnym Wietnamem, od czasu kiedy USA wstrzymały bombardowanie DRW przed 17 miesiącami.

MORDERCA Z MY LAI PRZED SADEM

Jak podaje agencja Reutersa

Samoloty USA nad Laosem

Według wiadomości amerykańskich napływających z Vientiane, w obronie bazy strategicznej Sam Thong biorą ostatnio wzmożony udział zwerbowane przez USA oddziały plemienia Meo. Są one intensywnie wspierane przez amerykańskie samoloty wojskowe startujące z pokładu lotniskowców i z terytorium Syjamu. Wojskom Meo dostarczają zaopatrzenia śmigłowce towarzyszące Air America, wynajęte przez Centralny Wywiad Amerykański.

Tymczasem gabinet laotański w Vientiane odrzucił propozycję Patet Lao przewidującą, że wstępnym warunkiem do wszczęcia rozmów w sprawie zakończenia działań wojennych powinno być położenie kresu bombardowaniom Laosu przez Amerykanów. Gabinet w Vientiane wysunął kontropropozycję, w których do magą się „rozmów bez warunków wstępnych”. (PAP)

Konsultacje na temat Wspólnego Rynku

Brytyjskie Foreign Office podało do wiadomości, że wiceminister spraw zagranicznych Thomson odwiedzi w dniu 14 bm. Bonn, zaś 17 bm. Paryż. W tym samym czasie weźmie on udział w posiedzeniu komitetu ministrów Rady Europejskiej w Strasburgu.

Rozmowy Thomsona z zachodniemieckim i francuskimi ministrami spraw zagranicznych — Scheelem i Schumannem dotyczący mają głównie sprawy przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku, ale poruszone zostaną również inne problemy międzynarodowe. (PAP)

SPORT

W pierwszym spotkaniu półfinałowym z cyklu rozgrywek piłkarskiego Pucharu Europy Legia zremisowała w Warszawie z holenderską drużyną Feijenoord 0:0.

W spotkaniu rozegranym w Rzymie z cyklu rozgrywek półfinałowych Pucharu Zdobywców Pucharów Górnik Zabrze również zremisował z AS Roma 1:1 (1:0).

Obszerne relacje z obu spotkań podajemy na str. 5.

Kłeska reakcyjnych spiskowców w Sudanie

We wtorek wieczorem Radio Omdurman przerwało swój normalny program, aby nadać oświadczenie sudańskie go ministra orientacji narodowej brygadiera Omara Hauty. Stwierdził on, że wojska rządowe opanowały zajmowaną przez rebeliantów należących do reakcyjnej sekty religijnej Al-Ansar wyspę Aba leżącą na Białym Nilu w odległości około 400 km na południe od stolicy kraju — Chartum.

Oświadczenie stwierdza, że państwo wszystkie punkty oporu na wyspie, gdzie przebywało około 30 tys. zwolenników przywódcy sekty — imama El-Mahdiego. Wojska rządowe przejęły duże ilości nowoczesnej broni automatycznej, dział przeciwlotniczych.

Agencja France Presse podaje, powołując się na radio Omdurman, że przywódca nieudanej rebelii imama Mahdi został zabity podczas próby przekroczenia granicy etiopskiej. Mahdi stał na czele sekty An-sar, która swego czasu miała znaczny wpływ w Sudanie. (PAP)

Ostateczna decyzja o nacjonalizacji banków w Indiach

Parlament indyjski ostatecznie zaaprobował w ubiegłym tygodniu projekt ustawy o nacjonalizacji banków. Był to ostry krytykowany przez prawników projekt ustawy, nie dopuścić do przeforsowania tej postępowej ustawy. Sprawa ta pośrednio wpłynęła na rozłam w rządzącej partii Indyjski Kongres Narodowy. Prawicowcy próbowali na wet obalić rząd Indiry Gandhi, popierający ten projekt.

Nacjonalizacja będzie objętych 14 wielkich banków, co pozwoli poddać kontroli państwowej 85 procent krajowych wkładów bankowych.

Nie będą nacjonalizowane banki zagraniczne działające w Indiach (ogółem 13), które przyczyniają się do rozwoju indyjskiego eksportu i importu m. in. bank japoński finansujący eksport bawełny, bank holenderski finansujący eksport bawełny i import diamentów do dalszej obróbki w Indiach. (PAP)

Nowe rozruchy w Belfaście

Zarówno władze cywilne jak i wojskowe były pełne optymizmu w związku z łagodnym przebiegiem demonstracji wielkanocnych w Irlandii Północnej. Ogółem podczas kilku dni świątecznych, demonstrowało w Irlandii ponad 30 tys. osób — katolików i protestantów. Za punkt kulminacyjny demonstracji uznano marsz 10 tys. protestantów przez ulice Belfastu. Marsz ten odbył się we wtorek. Policji i wojsku udało się zapobiec większym rozruchom, gdyż nie dopuszczono do wdarcia się protestantów do dzielnic katolickich, jak też nie pozwolono sporej grupie katolików zaatakować maszerujących protestantów.

Optymizm wyrażany przez władze okazał się przedwczesny, ponieważ w nocy z wtorku na środek doszło w Belfaście do gwałtownych rozruchów, w których ponad 20 żołnierzy brytyjskich zostało rannych, w tym kilku ciężko. Rozruchy wybuchły z niezwykłą zaciętością, wkrótce po północy, kiedy wojsko rozpuściło tłum demonstrantów republikańskich. Republikanie są głównie katolikami i wypowiadają się za przyłączeniem Irlandii Północnej do Republiki Irlandzkiej. Kiedy wiadomość o rozpuszczeniu grupy katolików rozszalała się wśród mieszkających w okolicy ulic, doszło do ataku na oddziały wojsk brytyjskich, podczas którego demonstranci obrzucili żołnierzy cegłami, butelkami oraz butelkami z benzyną. Wojsko wezwało na pomoc samochody opancerzone, aby zagrozić drogę tłumowi liczącemu około 400 osób. (PAP)

Szkoły wyższe na usługach przemysłu

„Zielone światło dla gospodarstw pomocniczych” — tak powszechnie ocenia się zarządzenie Ministra Finansów, które znosi tzw. limity przerobowe gospodarstw pomocniczych i zakładów doświadczałości.

Halny w Tatrach

W Tatrach szaleje halny wiatr. W nocy z wtorku na środek jego szybkość dochodziła w porachach do 160 km na godzinę. Wiatr wyrządził szkody w tatrzańskim drzewostanie oraz wymiósł sporo śniegu z gór. Gu bałwinka została prawie całkowicie ogołocona ze śniegu. Na niektórych szlakach narciarskich — szczególnie w dolnych partiach — pokazała się trawa i kamienie.

Zakopane zaczęli już opuszczać świąteczni goście. Duży ruch notowano na dworcach PKS i PKP. (PAP)

Trzy obrazy

na jednym płótnie

Fewna zamożna Hiszpanka, kolekcjonerka klasyków, postanowiła przewieźć do Szwajcarii „cenne” dzieło Francisco Goyi. Aby uniknąć kłopotów z celnikami poleciła jednemu z malarzy w Madrycie namalowanie na płótnie mistrza martwej natury z kwiatami. Obraz bez kłopotów przewiozła i oddała go w ręce specjalisty w celu odsłonięcia spodniej warstwy. Pochwaliła go za świetnie wykonaną pracę, zmarła się jednak, gdy okazało jej, że pod Goyą znalazł starszy obraz — portret. Na pytanie czy, odrzekł: generała Franco. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Problemy pracy rad narodowych

Ścisłejsze powiązanie nauki z praktyką

W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost zainteresowania różnymi dziedzinami nauki problematyką rad narodowych. Prowadzone badania mają donieść znaczenie dla dalszych praktycznych kroków w umacnianiu władzy terenowej — informuje kierownik Zespołu Rad Narodowych Instytutu Nauk Prawnych PAN prof. Sylwester Zawadzki.

Rocznice ukazują się obecnie 5-6 książek naukowych dotyczących problematyki rad. Znaczenie rozszerzone zostało pole badań, które obejmuje nie tylko zagadnienia prawne. W sferze zainteresowań naukowców znalazły się ekonomiczno-finansowe aspekty działalności rad, ich rola w zarządzaniu gospodarką narodową, w koordynacji gospodarczej, w zarządzaniu wielkimi aglomeracjami miejskimi.

Dużą rolę odgrywa prowadzone przez INP PAN badania prawno-empiryczne, które rezultatem jest pogłębienie problematyki ustrojowej rad narodowych, a zwłaszcza wiedzy na temat wpływu rad — jako organów władzy — na działalność administracji.

Nasze dotychczasowe prace naukowe potwierdzają, że przyjęty w PRL model ustrojowy rad stwarza przesłanki zarówno prawidłowego kojarzenia fachowości w działal-

ni administracji z demokratyzmem jej funkcjonowania, jak i kojarzenia interesów lokalnych z interesem ogólnopolskim.

Z dotychczasowych badań wynika szereg praktycznych wniosków. Widoczna stała się np. potrzeba pogłębienia więzi między radami różnych stopni w celu stworzenia warunków dla szerszego korzystania z doświadczeń rad niższych szczebli. Niezbędne jest pełniejsze uwzględnienie specyficznych warunków działania rad różnych stopni, a zwłaszcza ogniw dolowych — MRN i GRN. Łączy się z tym potrzeba bardziej precyzyjnego rozgraniczenia kompetencji między radami różnych stopni w ramach jednolitego systemu, jak też rozgraniczenia zadań między radami, ich prezydiami i wydziałami.

Program badań prawno-empirycznych nad problematyką rad w latach 1971-75 obejmuje szereg węzłowych zagadnień funkcjonowania władzy terenowej. M. in. skoncentrowana zostanie uwaga na problematyce ustrojowej GRN i MRN, które są podstawowymi ogniwami w zakresie więzi systemu rad narodowych ze społeczeństwem. W związku z rozwojem uprzedmiotowienia i postępu urbanizacji wysuwany jest postulat podniesienia rangi rad miejskich, na terenie działania których skupia się 90 proc. polskiego przemysłu. Przedmiotem badań naukowych będzie sprawa modelu MRN — z uwzględnieniem miast różnej wielkości. Z tym łączy się sprawa kompetencji MRN i dalszego postępu procesów decentralizacji wewnątrz systemu rad narodowych. Duże znaczenie będzie miała problematyka samorządu mieszkaniowego, zwłaszcza wobec przygotowywanej zasadniczej jego reformy, która powinna przyczynić się do podniesienia rangi tego ogniw demokracji socjalistycznej w miastach.

Uprowadzony samolot japoński nadal w Seulu

Ponad 26 godzin minęło już od chwili, gdy samolot japońskich linii lotniczych uprowadzony przez 15 studentów wylądował na lotnisku w Seulu. Maszyna pozostaje tam do chwili obecnej i nie wiadomo, czy władze seulskie zgodzą się na jej wystartowanie do Phe-nianu. Do Seulu przybył japoński minister transportu, Hasimoto, który stara się nakłonić władze reżimowe do wydania zgody na wzbicie się maszyny w powietrze. Jak donosi korespondent AFP, władze seulskie uważają, że porywacze w najbliższych godzinach zdecydują się na opuszczenie maszyny, bądź uwolnienie pasażerów.

AFP podaje także, że organ zacja Czerwonego Krzyża Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poinformowała Japoński Czerwony Krzyż, iż pasażerowie i członkowie załogi uprowadzonego samolotu będą mogli natychmiast powrócić do Japonii, jeśli maszyna wylądaje w Phe-nianie. (PAP)

Proces zbrodniarzy wojennych

W Salzburgu i Grazu rozpoczęły się w środę procesy w sprawie zbrodniarzy nazistowskich którzy w okresie drugiej wojny światowej dopuścili się zbrodni na okupowanych obszarach ZSRR i Polski.

W Salzburgu stanął przed sądem Anton Siller. Jest on oskarżony o to, że w latach 1942-1943 należał do załogi obozu koncentracyjnego i że kierował egzekucjami ludności w okolicy Lwowa.

Przed sądem w Grazu stanął były hauptsturmführer SS Karl Macher. W okresie od 1941 do 1942 był on szefem gestapo w Tomaszowie Mazowieckim. Machera oskarża się o udział w rozstrzeliwaniu i kierowanie egzekucjami obywateli polskich. (PAP)

Drugim kierunkiem badań w przyszłej 5-lacie będzie funkcjonowanie społecznych ogniw w mechanizmie działania rad. Trzeci nurt badań nawiąże do zapoczątkowanych przez PAN prac prognostycznych nad rozwojem społeczeństwa do roku 2000.

Prof. S. Zawadzki podkreślił, że IV Plenum KC PZPR, które położyło szczególny akcent na ścisłejsze powiązanie nauki z praktyką stworzyło — w zakresie badań nad radami narodowymi — dobre warunki dla rozwoju tej współpracy, z korzyścią zarówno dla nauki jak i praktyki. (PAP)

Sukces polskich stoczniovców

Wodowanie masowca 55 tys. DWT M/S „Manifest Lipcowy”

1 kwietnia 1970 r. przejdzie do historii Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, stanowiąc nowy, ważny etap rozwoju polskiego przemysłu okrętowego.

W suchym doku stoczni gdyńskiej odbyło się tego dnia wodowanie masowca 55 tys. DWT, największego statku PMH, przeznaczonego dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. W uroczystości wodowania, która zbiegła się z uroczystościami 25-lecia wyzwolenia Ziemi Gdańskiej, wzięli udział: członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociolek oraz minister przemysłu ciężkiego — Franciszek Kaim.

Nowy statek blisko dwukrotnie większy (tonażowo) od budowanych dotychczas w naszych stoczniach, zaprojektowany przez polskich konstruktorów okrętowych, otrzymał nazwę „Manifest Lipcowy”.

„Sportowiec” w powiększonej objętości

Od 7 kwietnia dwa czasopisma, tygodnik „Sportowiec” i dwutygodnik „Sport dla wszystkich” łączą się w jeden ilustrowany magazyn pod nazwą „Sportowiec”.

Od tej daty „Sportowiec” będzie się ukazywał w powiększonej do 24 kolumn objętości i cenie 4,- zł.

W każdym numerze „Sportowca” Czytelnicy znajdą: informacje z kraju i ze świata, sylwetki interesujących ludzi, publicystykę poświęconą węzłowym problemom polskiego sportu, reportaże z życia organizacji sportowych, felietony, obszernie fotoreportaże, opowiadanie sportowe, humor, korespondencje zagraniczne. (—)

Z orzecznictwa SN

„Myśliwi”

Oskarżenie, jakie prokurator powiatowy wytoczył przeciwko 4 mieszkańcom jednej ze wsi w Białostoku, było poważne. Stanęli oni pod zarzutem wzięcia udziału w pobiciu kilku myśliwych i to przy użyciu niebezpiecznych narzędzi — kijów, sztafet i kamieni. Dwóch z nich ponadto zostało oskarżonych, iż „dopuszcili się czynnej napaści — bez uzasadnionej przyczyny — na wykonującego obowiązek służbowy funkcjonariusza MO, rzucając w niego kamieniami i goniąc go ze sztafetami z zamiarem pobicia”. Sąd powiatowy — popelniając, jak się to później okazało, uchybienia w ocenie okoliczności sprawy — uznał oskarżonych za winnych, a jego wyrok w nieznacznym tylko stopniu zmienił sąd wojewódzki, do którego odwołała się obrona.

A sprawa nie była taka prosta. Nie bez winy — i to poważnej — byli sami myśliwi, członkowie jednego z kół łowieckich, którzy postanowili sobie zapożyczyć na zajęcie na rozmołkach obszarach gruntach chłopskich. Interwencja jednego z rolników — człowieka starszego — by zaniechanie polowania na jego uprawnionym polu pozostała bez echa.

Od wyroków obu sądów rewizję nadzwyczajną na korzyść oskarżonych założył prokurator generalny, który stwierdził, że sądy pominęły okoliczności mające znaczenie dla kwestii winy oskarżonych. Wniósł on o uznanie oskarżonych za winnych — z tym jednak zastrzeżeniem, iż działali w obronie koniecznej, której granice przekroczyli.

Sąd Najwyższy uznał zasadność rewizji nadzwyczajnej. Regulamin polowań — przypomniał SN — mówi o obowiązku przeprowadzenia go w sposób nie powodujący szkód w uprawach. Wymagało to

I kwartał w poznańskim przemyśle

Realizacja Czynu Zwycięstwa ułatwiła wykonanie zadań

Zima przysporzyła zakładom wiele kłopotów. Mimo to — plany I kwartału w szeregu poznańskich fabryk zrealizowano raczej pomyślnie. Przyczyniła się do tego niewatpliwie w pewnej mierze realizacja zobowiązań, w których przewidywano zwiększenie produkcji dla kraju i na eksport, obniżenie kosztów i wzbogacenie wachlarza nowych wyrobów.

M. in. wykonały plany I kwartału Zakłady Metalurgiczne „POMET”. Dobra praca o „POMET-u” zadecydowała o wynikach innych zakładów, jednakże sukces ten nie przyszedł tak łatwo. DOKP przydzieliła bowiem „Pometowi” w lecie mało wagonów, w związku z czym nie można było zgromadzić dostatecznej ilości piasku formierskiego. Wię-

sze jego partie zaczęły nadchodzić dopiero w zimie, lecz był tak zmarniejący i zbity w bryły, że trzeba go było niejednokrotnie rozbić kilofami. Utrudniło to oczywiście szybki wyładunek, naraziło pometowców na wykonywanie dodatkowych prac i koszty z tytułu przestoju wagonów.

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żelaznych wykonano plany produkcyjne, natomiast nie uzyskano przewidywanych obrotów z tytułu sprzedaży z braku wagonów. Wśród wyprodukowanych wyrobów znajdowała się partia nowego typu zgniataczy pokosów.

Nie zawiedli też pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”, dzięki czemu dojdzie do nadrobienia zaległości lub do szybszego wykonania robót w Odlewni Żeliwa w Śremie, w Zakładach Chemicznych w Policach, w walcowni Huty Aluminium w Koninie oraz w Hucie Miedzi w Głogowie.

Podobnie jak w innych okresach nie zawiedli też pracownicy Wielkopolsko-Lubuskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana”. Dostarczali oni więcej niż przewidywano słodyczy dla kraju i na eksport. Dzięki temu wysłano w I kwartale za granicę 500 ton piętowej cukierniczej za miast 350 ton głównie do krajów Bliskiego Wschodu i około 60 ton galanterii czekoladowej do NRD. Równocześnie uruchomiono w Sulechowie produkcję wafli w czekoladzie.

Poznańska Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych wyprodukowała w I kwartale 3325 mln papierosów (o przeszło 14 proc. więcej niż w analogicznym okresie w ubiegłym roku) i 9177 tys. cygar (o 9 proc. więcej).

Poznańska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy, która produkuje dla kraju i na eksport, zrealizowała zamówienie Związku Radzieckiego, Egiptu, Bułgarii, Węgier i Iranu. Uruchomiła ona także produkcję nowego typu taksometrów, które są bardziej nowoczesne od dotychczas wytwarzanych.

Z meldunków szeregu innych zakładów również wynika, że wystartowały one w bieżącym roku pomyślnie. Stworzyły to im lepszą podstawę do realizacji zadań w przyszłej 5-lacie. (b)

W Grecji powołano gwardię narodową

W Grecji utworzona została specjalna formacja wojskowa, gwardia narodowa. Jej zadaniem będzie „wspomaganie armii w tłumieniu wszelkich akcji komunistycznych wewnątrz kraju” — stwierdza dekret, na podstawie którego formacja owa została utworzona. (PAP)

wylączenia z obszaru polowania rozmiękłych — w wyniku opadów — gruntów uprawnych należących do jednego z oskarżonych. Było to konieczne nie tylko ze względu na poszanowanie prawa oskarżonych do zapobiegania powstaniu szkód na ich gruntach, ale także ze względu na interes społeczny.

Jednakże myśliwi postąpili inaczej. Mimo interwencji rolników i ich bezspornie słusznych żądań starszy naganalich zdecydował się na rozstrzelanie nagonki — krok będący kontynuacją niszczenia cudzego mienia. Oskarżeni — stwierdził SN — zostali więc postawieni w sytuacji wymagającej odparcia bezprawnego działania myśliwych.

Trudno wyobrazić sobie, aby myśliwi nie byli świadomi wagi swego bezprawnego postępowania. Dlatego ich zeznania przed sądem muszą się wydać wykrętne — uznał SN. Jeden z nich stwierdził np. że gdyby „zrobili szkodę w polu, to Prezydent PRN wyrównałoby straty rolnikom”. Inny świadek — i to funkcjonariusz MO — utrzymywał nawet, że „wolno polować i po uprawach”.

W tej sprawie myśliwych jak też wspomnianego wyższego świadka, (który właśnie jako funkcjonariusz MO powinien był — interweniować — wykazać zrozumienie dla zasadnego protestu rolników) należy — zdaniem SN — upatrywać przyczynę zastrzeżenia się sądu.

SN uznał, że w danym przypadku chodziło o konieczność obrony własnego dobra przez oskarżonych przed bezprawnym zamachem. SN nie podzielił poglądu sądu powiatowego i sądu wojewódzkiego, że wspomniany funkcjonariusz MO — jeden z bezprawnie działających — powinien w tym przypadku korzystać ze wzmożonej ochrony prawnej.

Jednocześnie SN stwierdził, że oskarżeni przekroczyli granice obrony koniecznej przez użycie nadmiernych środków.

SN skazał oskarżonych na kary łagodniejsze, niż I i II instancja oraz zawiesił im warunkowo wykonanie kary na okres 2 lat. (PAP)

Jakie bodźce w spółdzielniach?

Jest ich w Wielkopolsce 27 tysięcy. Stanowią więc prawie 10 procent ogółu zatrudnionych w przemyśle. Są członkami 170 spółdzielni zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy. Pracują w 2 tysiącach małych, rozrzuconych w terenie, zakładach produkcyjnych i usługowych. Wytwarzają setki rodzajów towarów na rynek. Zaopatrują w detale przez myśl kluczowy. Są głównymi, uspołecznionymi wykonawcami usług dla ludności. Wartość ich produkcji i usług oscyluje wokół 5 mld zł rocznie. Dla porównania: tyle samo daje np. „Cegielski”.

Którędy droga

W chwili opublikowania projektu reformy plac spółdzielcy byli zaabsorbowani tworzeniem kolejnej wersji ich planu 5-letniego oraz dyskusją nad tezami Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR w sprawie pozycji drobnej wytwórczości w strukturze gospodarki kraju. Pozycja ta wciąż nie jest bowiem do końca sprecyzowana. Jak zakomunikował np. niedawno przewodniczący KDW — minister Włodzimierz Lechowicz, rząd zajmuje się weryfikacją samego pojęcia drobnej wytwórczości. Ale to już odrębna sprawa.

Faktem jest, że dyskutowano w przemyśle kluczowym projekt reformy plac, nie dotyczył bezpośrednio pracowników spółdzielczości pracy. Prezes Rady Ministrów wydał w ich sprawie odrębne zarządzenie, regulujące tryb prac przy gotowawczych do reformy bodźców tej grupy pracowniczej.

„Najlepszy wschód na zachodzie”

W Londynie zakończyła się londyńska wystawa „Ideal Home Exhibition” czynna od 3 marca. Wśród wystawców zagranicznych byli także handlowcy polscy.

Wystawa cieszyła się ogromnym powodzeniem. Obejrzało ją ponad milion zwiedzających, czyli przeciętnie 35 tys. osób dziennie. Sukces tegorocznej wystawy potwierdza również obroty handlowe, które osiągnęły rekordowy poziom 60 mln funtów.

Rozległy pawilon polski cieszył się uznaniem już od pierwszego dnia otwarcia wystawy. Dziennik „Daily Mail” już na wstępie określił polską ekspozycję jako „najlepszy wschód na zachodzie”.

W tym roku wystąpiło w Londynie pięć polskich central handlu zagranicznego: „Agros”, „Animex”, „Polcop”, „Impeco” oraz „Paged”. (PAP)

W resorcie, w terenowych zjednoczeniach i wojewódzkich związkach, powołano specjalne zespoły robocze, których zadaniem było przygotowanie tez do dyskusji w zakładach. Jeśli więc w przemyśle kluczowym I etap dyskusji nad projektem reformy bodźców już minął, to w spółdzielniach pracy dopiero się zaczyna.

Daje to spółdzielcom pewną przewagę. Nie zaczynają dyskusji z punktu zerowego; większość z nich już z grubsza wie o co chodzi. Może też korzystać z kapitału przemysłu, przemyśleń, uwag i wniosków, zgromadzonych w przemyśle kluczowym.

Oczywiście, ze względu na duże rozproszenie, wielobranżowość i różnorodność form spółdzielczej działalności, szczególnie rozwiązania bodźcowych problemów w spółdzielniach będą nieco inne, niż w przemyśle kluczowym. Leczą punkt wyjścia zawsze muszą brać podstawową zasadę reformy: bezpośrednie uzależnienie wzrostu plac i premii od wyników gospodarowania.

Propozycje zespołu WZSP

Za syntetyczny wskaźnik najtrafniej charakteryzujący efektywność gospodarowania większości spółdzielni, zespół uznał kwotę zysku. Wskaźnik ten pozostawia spółdzielniom dużą swobodę w manewrowaniu środkami, pozwala elastycznie dostosowywać produkcję i usługi do zmiennych wymagań rynku oraz kontrolować liczne zjawiska w układzie kosztów, w tym także negatywne jak np. kary, straty i osetki.

W grupie zadań odcinkowych, zespół przygotował 10 zestawów tematycznych, obejmujących kilkadziesiąt pozycji, z których każda spółdzielnia może wybrać 3—4 pasujące do jej specyfiki. Zadania te, wraz ze wskaźnikami syntetycznym, stanowiąc będą — podobnie jak w przemyśle kluczowym — podstawę oceny pracy spółdzielni i naliczania funduszy podwyżek i premii.

Nie sposób tu wymienić wszystkich zaproponowanych przez zespół zadań odcinkowych. Dlatego dla przykładu wymienimy tylko niektóre. Np. spółdzielnie usługowe mają być rozliczane ze wzrostu jakości usług a za miernik tego wzrostu służyć będzie liczba dawanych klientom gwarancji jakościowych. Wysokość funduszy podwyżek i premii

w spółdzielniach kooperujących z przemysłem kluczowym w Wielkopolsce, będzie zależna od terminowości i jakości dostaw dla fabryk — odbiorców. W spółdzielniach wytwarzających towary rynkowe, podstawowym kryterium oceny stanie się ciągłe polepszenie jakości, estetyki i funkcjonalności produktów. W spółdzielniach remontowo-budowlanych — skracanie umownych terminów wykonywania robót itp. itp.

Kwestie do rozstrzygnięcia

Dotychczas było tak, że na spółdzielnie nakładało się plany lecz nie gwarantowało się im niezbędnych do wykonania tych zadań, zaopatrzenia w materiały i maszyny. Toteż co roku kilkadziesiąt spółdzielni nie wykonywało planów, niektóre nawet przez kilka lat z rzędu, a ich kierownictwa pozabawione były premii. I teraz w związku z reformą, pytając: czy w przyszłej 5-lacie będzie podobnie? Czy nadal w zaopatrzeniu materiałowym będzie my traktowani inaczej niż przemysł kluczowy?

To pytanie dotyczy także innego aspektu. Projekt reformy plac przewiduje naliczanie funduszy podwyżek i premii z bazą 1970 roku. Jak obliczać tę bazę w spółdzielniach, które nie ze swojej winy, nie wykonywały planów w latach 1968 i 1969?

Sprawa jest trudna. Z jednej strony, poczucie sprawiedliwości mówi, że nie wolno karać ludzi za nie popełnione winy. Leczą z drugiej strony, jeśli stworzy się jakąś furtkę, to jakaż gwarancja, że nie spróbuje ją przecisnąć się przez nią także winni?

Zespół WZSP, wysłuchawszy opinii spółdzielczego aktywu, zamierza wystąpić do centralnych władz z dwoma wnioskami. Pierwszy z nich sugeruje potrzebę przyspieszenia dyskusji i podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie pozycji drobnej wytwórczości w gospodarce strukturze kraju jeszcze przed wprowadzeniem reformy plac. Drugi mówi, że w uzasadnionych przypadkach, należałoby tworzyć „bazę” od planowanego na 1970 rok funduszu plac.

Wnioski są uzasadnione. Ale i problem jest nabrzmiały. Krok za krokiem, porządkuje się poszczególne dziedziny życia, warto uporządkować i ten.

PIOTR CHOJNACKI

Wydarzenia przedstawione przez Bogdana Rutę w „Misji o północy” rozgrywa się w czasie, gdy, jak pisze autor, z „olbrzymiego, zbrojnego obozu roznosi się po Europie zgłęb, wrzenie i chrzęst”. Jest to obóz wojenny hitlerowskich Niemiec, już bezwzględnie realizujący plany zagłady świata. W Europie trwają dni Anshlusu, Kłajpedy, Czechosłowacji. Mimo oczywistego niebezpieczeństwa, jakim nazistowski obłęd zagraża narodowi Starego Kontynentu, rządy poszczególnych państw kapitulistycznych Europy, szczególnie Anglii i Francji, stosują politykę ugodową i fchórzliwą, uniemożliwiając tym samym utworzenie jednolitego frontu przeciwko hitleryzmowi i ułatwiając faszyzmu zajęcie wszystkich dogodnych punktów strategicznych w Europie.

Granica w Pirenejach jest zamknięta, toczą się walki nad rzeką Ebro. „Radio Madrid do końca musi wzywać do opamiętania. Musi być sumieniem świata, z nim tę rolę przejmą inni”. Jednak w Europie są ludzie, którzy nie zrezygnowali z walki i chcą pomóc hiszpańskim patriotom. Tworzy się międzynarodowy ruch oporu, w którym to właśnie działa bohater „Misji o północy”. Powieść jest opisem jednej z akcji: hitlerowcy wykryli szczyt partyzantów hiszpańskich, dotychczas organizację przerzutową przez Pireneje, trzeba więc wiadomością przewieźć natychmiast do Barcelony, aby zapobiec likwidacji przerzutów i opracować inny szczyt. Wiadomość o wykryciu szczytu był niejaki Hase, pracownik wywiadu współdziałającego ze szwajcarskim Komitetem Pomocy dla Hiszpanii Republikańskiej. Kurierem jest właśnie bohater „Misji”. W ciągu kilku dni musi przebyć drogę ze Szwajcarii do Barcelony, i to nie najkrótszą lądową trasą, bo ta strzeżona jest

KSIAŻKA

Misja ważniejsza niż życie

przez hitlerowców, lecz szlakiem znacznie dłuższym, choć łatwiejszym do przebycia: przez faszyzmskie Włochy, potem Morzem Śródziemnym i przez Pireneje na Półwysep Iberyjski.

Tak właśnie w skrócie wygląda to, co w powieści Rutę najważniejsze: samej niezwykle podróży. Bowiem „Misja o północy” to tyle powieść polityczna, co i sensacyjna, awanturniczo-przygodowa.

Już początek podróży, ze Szwajcarii, przez Alpy, do Rzymu, jest niemal fantastyczny, ale chyba tylko dzięki temu możliwy. Kuriera wiezie Hase „Mercedes” doktora Sauerbrucha, który jest jednym z osobistych lekarzy Hitlera. Hase, szofer doktora, wykorzystuje wóz pod pretekstem wyjazdu do jednego z alpejskich sanatoriów, gdzie przebywa właśnie Sauerbruch. Hase w faszyzmskim uniformie, „Mercedes” ozdobiony swastykami i hitlerowskim orłem. Zawrotna szybkość na alpejskich serpentynach, nad brzegami przepaści. Kuriera ściga agent Gestapo, Rell. Następuje przekroczenie granicy włoskiej, przygoda z włoskimi faszystami. Potem Rzym, ucieczka z Rzymu staroświecką karocą, w mnijszych przebraniach, potem niesłychane przygody morskie koło Korsyki, potem przeprawa przez Pireneje. Wszędzie piętrzą się niebezpieczeństwa, wszędzie o krok od wpadki. Zawsze jednak znajdują się wyjścia, coraz to bardziej niezwy-

kie, co autor zresztą umiejętnie stopniuje, przykuwając uwagę czytelnika. Choćby nocny epizod w Pirenejach: zdaje się, nie ma już ratunku, komuniści, z podniesionymi rekoma, na wprost hitlerowskich łuf. W ostatnim momencie bohater zwała jednego z fašystów w przepaść, wywiązując się walka wręcz i gdy bohater ma już zginąć od noża, rzuca się w 50-metrową pustkę... Co było dalej, nie zdradzimy. Trzeba przeczytać „Misję”. Są w niej jeszcze polegujące nastroje opisy natury, egzotycznych pejzaży i miast, gór, morza, architektury.

Czytając „Misję o północy”, nieustannie „widziałem” telewizyjny ekran, a na nim — sensacyjny film w odcinkach, jaki można by zrobić z powieści Rutę. Przygodowa fabuła „Misji” jak by wręcz nawiązuje do osiągniętej tej konwencji telewizyjnej, czy też do chwytliwego filmu i powieści przygodowej. Przypomina się bogata tradycja literatury awanturniczo-przygodowej: Defoe, Dumas, Scott.

Fabula „Misji” zainteresuje nie wątpliwie młodzież. Jest to powieść nie bez ambicji ideowych i wychowawczych. Prócz bohatera indywidualnego jest tu też bohater zbiorowy: walczący o wolność lud Hiszpanii i wszyscy ci w Europie, którzy nie wahają się podjąć walki z faszyzmem.

MARCIN BAJEROWICZ

Bogdan Rutę — „Misja o północy”, „Czytelnik”, Warszawa, 1970; obwoluto i okładkę projektował Przemysław Bytoński; str. 317.

Bytomski milioner dla Poznania

Milionerem nie jest bynajmniej ten elegancki pan na zdjęciu, choć sylwetka jego jakby żywcem wzięta z żurnala najlepszych domów mody. Milionerem jest załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Bytomiu, która takie właśnie modne ubiory produkuje. O tej produkcji i jej producentach rozmawiamy z jednym z dyrektorów ZPO — Janem Wójcikiem.

Bytomskie zakłady przekroczyły w tym roku barierę nieosiągalną dla wielu tego rodzaju fabryk — poziom produkcji obliczany na milion ubrań. Rekord ten zostanie osiągnięty w szczególnych warunkach na rynku. Wielu producentów odzieży wróciło z niedawnych Targów Krajowych z pustym portfelem za-

mówień. Jak wykazały wiosełne transakcje właśnie producenci ubrań mają kłopoty ze zbytem, czego targowym skutkiem było zmniejszenie produkcji o 450 000 sztuk w roku bieżącym. Tymczasem na Targach Bytomskie ZPO miały jak zwykle licznych kontrahentów i dyr. J. Wójcik jest zadowolony z dokonanych transakcji. Dzieje się tak dla tego, że w tych zakładach od dawna przykładą się wielką wagę do spraw wzornictwa i jakości.

ZPO z Bytomia, jako niecierpiący w kraju wytwórca, ma prawo oznaczania całej swojej produkcji znakiem jakości. Jest to trwały dorobek załogi, która wyposażona w nowe urządzenia umiała je wykorzystać i stworzyć wszechstronne warunki produkcji bezbrakowej, o wysokim, niezmieniamy poziomie wykonania. Równoległe z tym zakłady troszcza się nieustannie o bogatą kolekcję wzorów i konstrukcji ubrań. Tak więc w ślad masowej produkcji, sięgającej już miliona, idzie w parze jej wielorakość — zestaw 30 nowych modeli ubiorów męskich, który ulega całkowitej wymianie już w ciągu półtora roku. Wymaga to od producenta dużych wysiłków wzorniczych i organizacyjnych. Skutek tego jest taki, że od momentu opracowania modelu-prototypu, do pierwszej jego wielkoseryjnej produkcji, mija nie więcej niż 2—3 miesiące. Serie nie są przy tym „mundurowe”, każdy model produkuje się w ilości od 1000 do 50 000 sztuk. Taka wielkość zapewnia różnorodność ubioru, przy jednoczesnym pokryciu kosztów własnych, zapewnieniu zysków.

Tę różnorodność ubrań gwarantuje poza tym bogata kolekcja tkanin. Na minionych Targach np. Bytom eksponował 34 modele ubrań produkowanych z tkanin elano-bawelnianych, tkanin wełnianych i hamowianych o różnym procencie udziału obu tych składników oraz z torlenu i sturpocentowej wełny. Dzięki temu mógł on oferować handlowi ubrania o dużej skali cen — od 800 do 3000 zł. Warto też dodać, że ZPO są od bieżącego roku członkiem Polskiej Izby Wełny, to jest filii międzynarodowego sekretariatu jakości tkanin wełnianych, który — przynajmniej członkom specjalny znak „Wool-mark”



Oto najmłodniejszy model ubioru męskiego: król wysmakowanej figury, stąd ściśle przylegająca marynarka o wydłużonej linii, dość lekko rozkloszowany, kłopot nieco poszerzona, linia ramion — prosta.

Fot. — Archiwum

Podniebna rywalizacja (3)

Walka o szybkość

ty. Nie były to już jednak kolejne warianty MIG-ów, choć ich nazwa została zachowana. Tworzono samoloty zupełnie odmiennego typu, świadczące o tym, że lotnictwo weszło w nową fazę swego rozwoju — w fazę samolotów odrzutowych.

Warto w tym miejscu podkreślić, że A. I. Mikojan potrafił zdecydowanie odciąć się od dotychczasowych doświadczeń, od rozwiązań i konstrukcji, które stały się przestarzałe i sięgać śmiało po nowe i nowatorskie rozwiązania. Nie zadowolili go jeszcze MIG-9, osiągający szybkość 920 km/godz., ani nawet MIG-15, który najwybitniejsi fachowcy uznali za najlepszy myśliwiec okresu powojennego.

Walka o szybkość trwa nadal. W wyniku modernizacji MIG-a-15 powstał MIG-17, który jako pierwszy pokonał „barierę dźwięku”, osiągając zawrotną, jak na lata pięćdziesiąte szybkość 1150 km/godz. Wreszcie, postęp nauki i techniki, otwierający przed lotnictwem nowe możliwości, pozwolił na zbudowanie supernowoczesnego myśliwca MIG-21.

Co dalej? Jakie są granice tej szybkości? Jakże są dalsze perspektywy lotnictwa?

— Nie sposób ustalić ścisłych granic dla lotnictwa odrzutowego — mówi Artem Iwanowicz Mikojan. — Pamiętam, że w 1931 r., gdy jeszcze studiowałem, jeden z profesorów dowodził autorytatywnie, że aparaty latające nie mogą rozwijać szybkości większej, niż 600-700 km/godz. Technika odrzutowa pozwoliła

przekroczyć tę granicę i konstruktorzy zaczęli mówić o barierze dźwięku. Ale szybkość dźwięku jest też jakąś wielkością umowną, używaną dla ułatwienia porównań. Przy szybkości rzędu 1000—1200 km/godz. zmieniają się zasady opływania ciała przez strumień powietrza, a to z kolei wymagało dokonania zmian w konstrukcji samolotów. Później, przy szybkościach rzędu 2—3 tys. km/godz., konstruktorzy i inżynierowie zetknęli się ze zjawiskiem „bariery cieplnej”. Tarcie powietrza o korpus lecącej maszyny było tak duże, że samolot nagrzewał się do niebezpiecznej temperatury. Loty nowych typów maszyn, rozwijających prędkości znacznie przewyższające szybkość dźwięku, wykazały jednak, że i ten problem można pomyślnie rozwiązać.

Dodajmy, że rozwiązywanie problemów technicznych, musi być powiązane z badaniami lekarzy i biologów, których zadaniem jest m. in. ochrona organizmu ludzkiego przed skutkami przeciążeń, powstających przy starcie, przyspieszeniach i hamowaniu samolotów ponaddźwiękowych. Wiedza i nieugięta wola człowieka zwyciężyła jednak w walce z prawami przyrody. Świadczą o tym choćby światowe rekordy pobite w 1952 r. przez pilota-oblatywacza Georgija Masłowa, który osiągnął szybkość 2681 km/godz. i wysokość 34714 m. Kolejne samoloty skonstruowane w pracowni A. I. Mikojana osiągały jeszcze znacznie większe szybkości. (Interpress)

Wojna dobiegała końca. Pod naporem wojsk radzieckich hitlerowska machina wojenna, ponosząc ciężkie straty, cofała się na zachód. W tym czasie w warsztatach i biurze konstrukcyjnym, którym kierował Artem Iwanowicz Mikojan, trwała jednak nadal wytężona praca, rodziły się nowe samoloty.

Korzystanie z dobrodziejstw Telewizji przypomina moc nie jedzenia przy zastawionym stole. Nawet najlepsze potrawy mogą zaszkodzić, gdy się z nich korzysta w nadmierze lub gdy zestaw posiłków jest mało urozmaicony. To porównanie nasunęło mi się w związku ze świętami, które tym razem na szklanym ekranie nie obfitowały w ciekawe programy. Gdyby nie transmisje sportowe z mistrzostw hokeja na lodzie, byłoby jeszcze gorzej. Ale co mieli robić ci, którzy nie potrafią się pasjonować widowiskami sportowymi? Tak się złożyło, że święta spędziłem w domu wczasowym, gdzie bardziej interesowali mnie... telewizorze niż program telewizyjny. Zebrałem trochę spostrzeżeń, które na pewno przydadzą mi się w pracy.

Na razie ograniczę się tylko do stwierdzenia, że przy tak po dłej pogodzie, jaką mieliśmy w Wielkopolsce przed paroma dniami, jakość programu telewizyjnego, służyć bardziej niż na przykład jakoś programów radiowych lub gazet, może przesądzić o tym, czy święta zaliczyć do udanych, czy też nie. Większy wpływ na to odczuć może mieć chyba tylko... jakość jedzenia.

Nie wiem, czy po dużej dawce hokeja trzeba było jeszcze transmitować mecz młodzieżowych reprezentacji piłkarskich Polski i ZSRR. Nie wiem, czy nie lepiej było w to miejsce dać dwa lekkie programy o charakterze satyryczno-rozrywkowym. Brakowało ich bowiem w świątecznym bloku. „Giełda piosenek”, kilka spektakli teatralnych, kilka muzycznych, filmy itp. na pewno tego zapotrzebowania nie zaspokoili, zwłaszcza że na przykład

spektakl Wiktora Zina pt. „Przez samochód, kobietę i psa” był słabszy niż oczekiwałem. Akcja zamiast się rozkręcać, coraz bardziej traciła tempo, tworząc miejscami nawet dłużyzny. Dobrze aktorstwo też nie pomogło. Co prawda, niektóre realia sztuki „siedziały” w rzeczywistości, choć przedstawione je w krzywym zwierciadle satyry. Całość była zresztą satyrą i na cwanactwo, i na okoliczności sprzyjające temu cwanactwu. Mimo to wolę jednak profesora Wiktora

TELEWIZJA ŚWIĄTECZNE WCZASY

Zina jako niezrównanego gawędziarza i rysownika niż jako autora. Może zresztą po tym debiucie napisze on coś, co zyska uznanie niemal równe cyklowi „Piórkiem i węglem”.

Jak już o spektaklach teatralnych mowa, chciałbym krótko rzucić garść uwag na temat widowiska wystawionego przez Teatr Kobra pt. „Szal” piosen Francisa Durbridgea. Po obejrzeniu dwóch odcinków mogę powiedzieć, że akcja rozwija się interesująco, choć przesadzą o wartości całego widowiska jeszcze za wcześnie. Osobiście nie lubię stylu gry, a raczej — manieri aktorskiej Krzysztofa Cham

ca, kreującego rolę inspektora Yatesa, lubie natomiast Stanisława Zaczka w roli głównego po dejrzanego Cliffona Morrisa (już teraz wszyscy się domyślają, że chyba nie on popełnił morderstwo, gdyż stanowczo za dużo jest przemawiających przeciwko niemu okoliczności).

Chciałbym też zauważyć, że jak już się Telewizja zdecydowała nadać trzydziestkowy kryminał, a więc niemal serijny spektakl, trzeba było poszczególnie odcinki dziełić odcinkami tygodniowymi, a nie rozciągać nadawanie całości na półtora miesiąca. Nie chciałbym używać mocnych słów, ale taki sposób nadawania widowiska serijnego, w dodatku kryminalnego, świadczy o lekceważeniu widzów.

O nie najlepszym stosunku do widzów świadczy też ciągłe pomijanie w zapowiedziach filmów czy innych programów informacji o tym, od ilu lat jest dany program dozwolony. Pisano już o tym kilkakrotnie i jakoś bez widocznego skutku. Tymczasem taka informacja jest ważna dla rodziców, którym jej brak przysparza kłopotów wychowawczych a nawet konfliktów z dziećmi. Może nie wszyscy rodzice zechcą korzystać z tych informacji, może niektórzy będą innego zdania niż autorzy programów, czy ci, którzy ustalają granicę wieku dla filmu. Ich sprawa. Ogromna większość rodziców oczekuje jednak od TV takiej informacji. I wreszcie ile prawdę powinna Telewizja zrozumieć, jeżeli chce współpracować ze wszystkimi w trudnym i skomplikowanym procesie wychowania młodego pokolenia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Mało znane pomiary

W ciągu 25 lat górnictwo polskie rozwinęło się niebywale m. in. pod względem zastosowania najnowocześniejszych zdobyczy techniki. Nie byłoby to możliwe bez odpowiedniego rozwoju różnych związków z górnictwem rodzajów wiedzy, które z czasem, w miarę wzrostu potrzeb stały się samodzielnymi gałęziami wiedzy.

Należy do nich m. in. miernictwo górnicze — dziedzina enigmatyczna dla

laików, ale dla górników bardzo istotna. Zajmuje się ona najróżniejszymi pomiarami związanymi z wydobywaniem podziemnych bogactw: od powierzchniowych map sytuacyjnych — poprzez pomiary wysokościowe wyrobisk, wyznaczenie granic filarów ochronnych w wyrobiskach podziemnych, obliczanie zasobów i strat złoże — aż do licznych zagadnień związanych ze szkodami górniczymi oraz budową kopalni.

Oto parę ostatnich osiągnięć naszych w tej dziedzinie:

nię naszych w tej dziedzinie:

Giroteodolit — to zastosowany ostatnio przyrząd, dający nieocenione korzyści przy robót. Orientacji ko palń o dużej głębokości, dzięki któremu uzyskuje się wyniki pomiarów o wiele dokładniejsze niż przy stosowaniu tradycyjnych metod. Ostatni „krzyk techniki” — to dalmierze elektrooptyczne, które są najbardziej przydatne w górniczych pomiarach geodezyjnych. Pracują obecnie nad nimi naukowcy w kraj kowskiej AGH. W uczelni tej opracowuje się również metodę pomiarów długości przy pomocy urządzeń laserowych.

Są to tylko przykłady. Ale — wszystkie — ze „znakiem Q”. (API)

POLSKA

„Jak rozpętałem II wojnę światową”. Reż. Tadeusz Chmielewski. Szerokoekranowa przygodowa komedia wojenna czyli niesamowite tarapaty żołnierza — obla żywił Franka Dolasa, którego w latach wojny los rzuca w najdziwniejsze miejsca pod słońcem i czyni bohaterem nieprawdopodobnych zdarzeń. Część I „Ucieczka”, część II „Za bronią” i część III „Wśród swoich” (film będzie wyświetlany na dwóch oddzielnych seansach).

DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA WIETNAMU

„Filaosy panny Tham”. Reż. Hai Minh. Pierwszy z naszych ekranach film wietnamski o agresji amerykańskiej. Bohaterką jest dziewczyna, która wraz ze swym starszym ojcem czuwa nad bezpieczeństwem transportów wojskowych, przejeżdżających drogą nie ustannie bombardowaną przez Amerykanów.

ZSRR

„Nikt nie rodzi się żołnierzem”. Reż. Aleksander Stolper. Szerokoekranowa epopeja wojenna, przed stawiająca finałową fazę bitwy pod Stalingradem. Film jest adaptacją znanej powieści Konstantego Simonowa, której II wydanie ukazało się właśnie w Polsce. Akcja obejmuje okres od nocy sylwestrowej 1942 do lutego 1943, spod Stalingradu przenosi się do Moskwy i Taszkientu, daje psychologiczny obraz postaw ludzi wobec najwęższej próby życiowej.

„Tajemniczy mnich”. Reż. Arka dij Kalcatyj. Barwny film przygodowy, którego podstawą stały się autentyczne wydarzenia z 1920 r., gdy armia Denikina była już rozbita, a Wrangel schronił się na Krymie. Ale w sławny monastyrze Matreny przebrani za mnichów białogwardziści przygotowują kontrrewolucyjny spisek.

„Zwiadowca”. Reż. Lew Mirski. Szerokoekranowy film przygodowy o czternastoletnim synu pułku, który na równi z dorosłymi uczestniczy w wojnie. Nie boi się najbardziej ryzykownych zadań zwiadowcy. Wartka, dynamiczna akcja, film adresowany do młodszej widowni.

NRD

„Noc poślubna w deszczu”. Reż. Horst Seemann. Barwna, szerokoekranowa komedia muzyczna

Kwietniowe nowości ekranu

— musical, przeznaczona przede wszystkim dla widowni młodzieżowej. Dużo muzyki, tańca, atrakcji, wartości widowiskowych.

WĘGRY

„Lew przeżył się do skoku”. Reż. Gyorgy Revesz. Barwna komedia kryminalna z cyklu popularnych opowieści o superagentach. Tutaj bohaterem jest agent walczący przeciwko zbrodniarzom pragnącym ponownie wtargnąć ludzkość w otchłań wojny.

„Wyspa na lądzie”. Reż. Judit Elek. Dramat psychologiczny o samotnej starszej kobiecie, córce zaginionego kapitana żegluga wielkiej, żyjącej wspomnieniami, w izolacji od świata.

„Trzy noce miłości”. Reż. Gyorgy Revesz. Barwna, szerokoekranowa tragedia muzyczna. Historia dramatycznie krótkiej, pierwszej miłości młodego poety Balinta, zagubionego w świecie wojny, która skazała na śmierć wszystko, co było treścią jego życia: piękno uczuć, poetycką wrażliwość i twórczą wyobraźnię.

ANGLIA

„Bitwa o Anglię”. Reż. Guy Hamilton. Barwny, szerokoekranowy dramat wojenny — hołd złożony lotnikom, którzy w 1940 r. bronili nieba Anglii przed faszystowską Luftwaffe, a którzy — szerzej rzecz ujmując — bronili całej ludzkości. Film pomyślany jako monument ogranicza się niemal wyłącznie do wydarzeń historycznych zaledwie markując indywidualne charaktery uczestników bitwy i ich konflikty osobiste. Film daje pełną satysfakcję także polskim lotnikom — uczestnikom bitwy. Wielkie widowisko, które trzeba zobaczyć.

FRANCJA

„Ten nieczysty diabeł”. Reż. Jacques Potrenaud. Barwna komedia liryczna z Michel Simonem w roli głównej. Kreuje on rolę dziadka, który doprowadza do pogodzenia się młodego małżeństwa, przeżywającego kryzys. Rzecz

ZJEDNOCZONA REPUBLIKA ARABSKA

„Grzech Azizy”. Reż. Barakut. Dramat społeczny o życiu sezonu robót rolnych za czasów króla Faruka. Godny uwagi jako pierwszy film egipski na polskich ekranach.

NORWEGIA

„Nieoczekiwane lato”. Reż. Knut Andersen. Barwna komedia o pięćdziesięcioletnim pisarzu, przeżyjącym spóźnioną miłość do koleżanki swej córki. Koniecność wycofania się z niewczesnej miłości przyjmuje jednak pogodnie, a koniec lata zastępuje go pełnia nowych sił twórczych.

USA

„Buntownik bez powodu”. Reż. Nicholas Ray. Barwny, szerokoekranowy dramat obyczajowy. Powstał przed 15 laty film (był na liście filmów zakazanych dla krajów socjalistycznych), z oświatowym Jamesem Deanem — bożyszczem młodzieży amerykańskiej, przedstawia konflikt pokoleń, bunt młodych przeciw hipokryzji i mieszczańskiej egzystencji starszych.

WŁOCHY

„Siedzący na prawicy”. Reż. Valerio Zurlini. Barwny, szerokoekranowy dramat o losach m. rzyńskiego działacza wolnościowego go tropionego przez białych najeźników. Reżyser pragnie wstrząsnąć sumieniami europejskich widzów (bardzo brutalna scena), pragnie zmusić do zrozumienia ogromu zbrodni kolonializmu. I udaje mu się to.

M. S.

4 kwietnia br. Budapeszt przeżyje swój wielki dzień — odbywać się tu będą centralne uroczystości z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Węgier i odzyskania niepodległości. Znamienne jest, że uczestniczyć w nich będą także najwyżsi dostojnicy węgierskiego Kościoła katolickiego.

Na wezwanie Patriotycznego Frontu Ludowego episkopat węgierski, duchowieństwo katolickie biorą bowiem udział w uczczeniu jubileuszu swej ludowej ojczyzny. Uczestniczą w uroczystościach lokalnych, odbywających się w miejscowościach wyzwolonych 25 lat temu od faszystowskich okupantów. 13 lutego, w 25 rocznicę oswobodzenia Budapesztu, w bazylice św. Stefana, biskup Zemplen, sufragan archidiecezji Esztergon odprawił uroczystą mszę dziękczynną.

Te fakty wymownie symbolizują postawę Kościoła katolickiego na Węgrzech, który przeszedł trudną ewolucję swego stosunku do socjalistycznego państwa — od działalności godzącej w ustrój do poparcia ludowej władzy.

Węgry nie są krajem jednolitym pod względem wyznaniowym. Katolicy stanowią większość wiernych, ale działają również inne wyznania chrześcijańskie. Kościół rzymskokatolicki posiada 11 archidiecezji i 3 tys. parafii, w których pracuje około 4,5 tys. księży diecezjalnych i zakonnych, 6 seminarium duchownych, własne pisma i wy dawnictwo. Wiele księży kształci się w Akademii Teologii Katolickiej.

Droga Kościoła katolickiego na Węgrzech do określenia swego miejsca w socjalistycznym kraju nie była prosta. W 1948 r. kierownictwo tamtejszego Kościoła odmówiło podpisania porozumienia, jakie za warty rząd z innymi wyznaniem. Zainteresowane było bar dziej w prowadzeniu działalności politycznej, wymierzonej w ustrój państwa.

Pierwsze porozumienie z Kościołem zostało podpisane w 1950 r. Jednakże wydarzenie 1956 r. uwiaryściło, że Kościół, a przede wszystkim kardynał Mindszenty sprzymierzył się z jawną kontrrewolucją, wysuwał hasła otwarcie antysocjalistyczne (m. in. przywrócenia monarchii). Mindszenty wskutek klęski kontrrewolucji skrył się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie, gdzie przebywał po dzień dzisiejszy. Władza rewolucyjna zmuszona była ograniczyć wpływy reakcyjnie nastawionego duchowieństwa.

W 1960 r. rozpoczęły się pierwsze rozmowy między

Kościół na Węgrzech

przedstawicielami rządu węgierskiego i Watykanu. Nie były one łatwe, ale w końcu uwieńczone zostały pełnym powodzeniem. Watykan odchodził od zimnowojennej polityki okresu Piusa XII, zaczynał wykazywać zainteresowanie dla uregulowania sytuacji Kościoła w państwach socjalistycznych. Widział jednocześnie, że episkopatowi węgierskiemu za leżało na osiągnięciu porozumienia, że przeważały w nim siły opowiadające się za lojalnym ułożeniem stosunków z socjalistycznym państwem.

Nie mógł też nie doceniać do brej woli i szczerego, wykazanego przez rząd dążenia do porozumienia. 15 września 1964 r. porozumienie zostało podpisane. Regulowało, ono stosunki państwo-Kościół. Kościół otrzymując wszystkie potrzebne warunki do pełnienia działalności ściśle religijnej, zobowiązał się do poszanowania zasad ustrojowych republiki. W styczniu zeszłego roku papież dokonał kilku nominacji na stolicę biskupie, uzgadniając kandydatury z rządem węgierskim. Po nominacji nowi rządcy diecezji złożyli przysięgę na wierność Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej. Był to dalszy krok służący stabilizacji stosunków między państwem a Kościołem. Przypomnieć warto, że wskutek zawarcia porozumienia — w Watykanie złożył wizytę kierownik węgierskiego Urzędu do Spraw Wyznań, dr Prantner.

Sprawa Mindszenty'ego nie była przeszkodą w uregulowaniu stosunków, przestała być „sprawą”. Kola watykańskie parokrotnie skłaniały go do opuszczenia Węgier. Uparty hierarcha za każdym razem odmawiał, wybierając pobyt w ambasadzie USA. Tymczasem Stany Zjednoczone wznowiły stosunki dyplomatyczne z Węgrami na szczeblu ambasadorskim.

Kierownictwo Kościoła katolickiego na Węgrzech od chwili zawarcia porozumienia dawało nieraz przykłady swej obywatelskiej, patriotycznej postawy. W roku bieżącym w państwie miało miejsce noworoczne episkopat węgierski nawiązał do 25-lecia wyzwolenia.

„Teraz, gdy na wezwanie Patriotycznego Frontu Ludowego — czy tamy w liście — kolejno we wszystkich miastach i wsiach na szego kraju obchodzona jest 25 rocznica wyzwolenia, również my ogłaszamy nasze przyłączenie się do tego wezwania (...) Wyzwoliliśmy się ze śmierci do życia, z

ruin do odbudowy, z nędzy do rozwoju i z wzajemnej nienawiści do wzajemnej miłości. Złóżmy dzięki Ojcu Niebieskiemu, iż zdołaliśmy dożyć chwili wyzwolenia. Podziękujmy tym, poprzez których Opatrzność dała nam to wyzwolenie. Podziękujmy tym, którzy za nasze wyzwolenie poświęcili swe życie i swą krew. Podziękujmy również i tym, którzy od tego czasu, już przez 25 lat stoją na straży naszego pokoju, życia, dobrobytu, szczęścia i pracy. Niechaj ta dziękczynna modlitwa towarzyszy wszędzie świętu wyzwolenia naszego narodu, na szemu świętu (...)”.

Dokument ten wymownie świadczy o obecnej postawie węgierskiego episkopatu.

W sierpniu tego roku Kościół na Węgrzech rozpoczyna obchody ku czci tysiąclecia urodzin pierwszego króla Węgier, św. Stefana. Jak powiedział przewodniczący episkopatu, arcybiskup Ijjas, w czasie tych obchodów Kościół pragnie przywrócić wagę nie tyle do zewnętrznych przejawów, ile do wewnętrznej odnowy chrześcijaństwa.

WŁODZIMIERZ WANAT

JERZY KORCZAK JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Odpowiedź padła bez chwili namysłu, a ścisłość terminu bardziej niż wyraz twarzy mówiła, jaką wagę miał ten fakt w jego życiu.

Z sali jadalnej dochodziły odgłosy przerzucanych sztuczów i chichoty kelnerów. Przy drzwiach od korytarza zrobił się nagle ruch; pierwsza grupka mężczyzn w szarych swetrach weszła do jadalni; bardziej przypominali sportowców niż wojskowych.

— Jeszcze jednego?

— Chętnie.

Skinął na bufetową, która ponownie napełniła kieliszki.

— Myślisz, że cierpię z tego powodu...? Że kiedy przesłałem latać, świat się dla mnie zawalił, co? Przecież, że tak właśnie myślisz... — Szybko znów przyoblekł swą nalaną, dobroduszną twarz w beztroski uśmiech. — Przychodziło mu to na pewno niełatwo, ale niczego nie dawał po sobie poznać.

— Dlaczego? Przecież awansowałeś, szef sztabu pułku, to funkcjka wcale, wcale...

— Nie narzekam — podjął na pozór całkiem rozchmurzony Jaroszyk. — Mieszkanie urządzone, „syrenka” spłacona. Mogłem wprawdzie, gdybym się bardzo uparł, przejść na śmigłowce i jeszcze trochę poletać, ale po co? W końcu latka leca rok dłużej, rok krócej... Wypijmy. I tak dziś do samolotu nie wsiądiesz. — Na mgnięcie podpart dłoń głową, zamyślił się i odstawiając pusty kieliszek nieoczekiwanie zapytał: — Ile brakuje ci do czterdziestki? Jesteśmy chyba z jednego rocznika...

— Również dwa lata.
— Tak właśnie myślałem. I mnie tyle samo. Ale wyglądasz kwitnąco. Nic się nie zmienilo. Te nasze lotnicze eskadry do niczego ci się chyba nie przyczepiły?
— Jakoś na razie się trzymam! — nie potrafił się zmusić, aby zrewanżować się takim samym stwierdzeniem. Było to jednak niepotrzebne. Jaroszyk szybko zmienił temat.
— Bardzo się broniłeś przed tą dziurą? Mnie możesz powiedzieć szczerze. Prawdę mówiąc trochę się dziwiłem. Do końca byłem pewien, że zostaniesz na słarych śmieciach, albo że z twoją firmą pójdzieś jeszcze wyżej.

Chociaż zastępca dowódcy pułku, to znów nie tak źle...

— Szczerze? — Major spojrział na Jaroszyka uważnie, chwilę się namyślał.

— Przecież to chyba nie tajemnica...

— Skądże. Tylko, że to też nie takie proste.

— Jak to?

— No bo najpierw broniłem się jak lew, potem pogodziłem się z losem, a po kilku dniach znów próbowałem się od was wymigać. W końcu, przez ostatni tydzień nie mogłem się wprost doczekać, żeby tu jak najszybciej wylądować.

Jaroszyk poruszył się niespokojnie, odchrząknął, a potem mruknął: — Tego bez wódki nie razbieriesz! — Skinął na bufetową, żeby znów napełniła kieliszki, ale dostrzegłszy w progu kilku młodych pilotów, zrezygnował. — Ech, filozof się z ciebie zrobił, Januszu. Powiedziałbyś mi prosto o co chodzi. Jak dawniej. Kawę na ławę. A nie tak okrzęnie...

— Nie o wszystkim można tak w kilku słowach.

— Jakież rozróby? Tam dowódca był, zdaje się...

— Nic z tych rzeczy. Pracowało się na medal. Żeby tu tylko nie było gorzej...

— To już niczego nie rozumiem.

— Nie rozumiesz? Naprawdę nie rozumiesz? To uważasz, że w życiu ważne są tylko samoloty? — Nieoczekiwanie podniósł głos; ostatnie zdanie brzmiało nieomal jako okrzyk.

Jaroszyk rozejrzał się niespokojnie.

2 remisy naszych piłkarzy

Legia — Feijenoord 0:0

Rozegrane w środę na stadionie Wojska Polskiego półfinałowe spotkanie Klubowego Pucharu Europy w piłce nożnej Legia Warszawa — Feijenoord Rotterdam zakończyło się wynikiem remisowym 0:0. Mecz, prowadzony przez włoskiego arbitra Francesco Francescon, obserwowano ok. 25 tys. widzów.

Srodowy pojedynek mistrzów Polski i Holandii toczył się w normalnych warunkach na błotnistym boisku, podczas padającego nieustannie deszczu. Sprawilo to, że piłka nie zawsze posłuszna była zawodnikom, zatrzymując się często w błotnistej mazi.

Holendrzy rozpoczęli spotkanie w ustawieniu defensywnym, operując w ataku jedynie dwoma za wodnikami Kindvallem i Werym. Wspomagali ich od czasu do czasu skrzydłowy Moulijn, natomiast Van Hanegem wystąpił w drugiej linii. Gra od pierwszych minut była wyrównana. Doskonale spisujące się formacie obronne nie dopuszczaly napastników do dogodnych sytuacji podbramkowych. W tej sytuacji Polacy zdecydowali się na dalekie strzały, jednak były one niecelne i mia-

ły bramkę Treytela. W 40 min. obserwowaliśmy piękny rajd Gadochy, któremu w oddaniu strzału przeszkodził niepotrzebnie Zmiejewski. Tuż przed przerwą piłka skierowana na bramkę z rzutu wolnego, egzekwowanego przez Stachurskiego, minimalnie minęła bramkę. Holendrzy w pierwszej części spotkania imponowali celnymi, długimi podaniami oraz dokładnym, krótkim i agresywnym kryciem w defensywie. W sytuacjach podbramkowych brak im jednak było zdecydowania.

W pierwszym półfinałowym meczu o Puchar Europy w piłce nożnej mistrzowska drużyna Szkocji — Celtic Glasgow pokonała angielski zespół Leeds United 1:0.

AS Roma — Górnik 1:1

W pierwszym półfinałowym meczu Pucharu Zdobywców Pucharów rozegranym w Rzymie drużyna Górnika Zabrze zremisowała z AS Roma 1:1 (1:0).

Jedenastka Górnika Zabrze — ku wielkiej rozpaczy rzymskich kibiców, których zebrało się aż po nad 70 tys. na trybunach Stadio Olimpico — objęła prowadzenie 1:0 już w 28 min. gry. Bramkę strzelił Banaś, ale nasza drużyna zadowolona ją przede wszystkim Lubańskiemu, który przebiegł przedarł się na pole karne, ściągając na siebie uwagę obrońców i idealnie wyłożył piłkę koledze. Pierwsza połowa spotkania miała bardzo interesujący przebieg. Najpierw atakujący z impetem rzymskie zepchnęli gości do defensywy. Obrońcy Górnika dali się zaskoczyć niezwykle szybkim piłkarzom AS Roma, Peiro, Landini i Capellini kilkakrotnie musieli Kostkę do interwencji w bardzo

niebezpiecznych sytuacjach. W drugiej minucie bramkarza zabran zastąpił słupek, trzykrotnie na początku meczu obrońcy ratowali się wybijając piłkę na róg.

Radość włoskich „tifosi” nie trwała jednak długo. Jedenastka Zdobywców Pucharu Polski szybko ostraszyła się z przewagi rywala i ruszyła do generalnego kontrataku. Przez ponad 20 min. dla obrońcy Górnika był w opałach. Latocha i Olek idealnie „wykładali” piłkę swym kolegom w napadzie i sami również niepokoiili bramkarza AS Roma silnymi dalekimi strzałami. Szoltyś, Lubański, Banaś i Wilczek również wykorzystywali każdą okazję do zaskakujących strzałów.

Drugą połowę Włosi rozpoczęli z impetem. Raz po raz gościli pod bramką Kostki. Napastnicy AS Roma mieli ułatwione zadanie, bowiem nasza drużyna wyraźnie zwolniła tempo. W obronie z lewej strony była luka. W 47 min. tylko wspaniała interwencja Kostki uratowała drużynę Górnika przed utratą bramki. Okres przezwyciężenia gospodarzy przyniósł jednak wyrównanie, na które tak długo czekali włoscy kibice. W 52 min. po rzucie wolnym na przedpolu znalazł się nie kryty obrońca włoski Salvioli i wyrównał na 1:1. Nie bez winy był w tym wypadku Kuchta.

Po utracie bramki Polacy ruszyli do kontrataku. W 55 min. Lubański po solowym rajdzie znalazł się sam na sam z włoskim bramkarzem, przeszedł na prawą stronę, ale niestety strzelił w słupek. Obie drużyny prowadziły otwartą grę i sytuacji podbramkowej było wiele. (ot)

W pierwszym półfinałowym spotkaniu o Puchar Zdobywców Pucharów, piłkarze Schalke 04 (NR) zwyciężyli angielską drużynę Manchester City 1:0 (0:0).

Koszykówka

Olimpia walczy o awans do II ligi

Ostatnim akordem sezonu koszykówki 1969/70 będą finałowe turnieje o wejście do II ligi mężczyzn w dniach 3—6 bm. Wśród ośmiu zespołów ubiegających się o awans jest również mistrz województwa poznańskiego — Olimpia. Grać ona będzie na turnieju we Wrocławiu a jej przeciwnikami będą Warmia Olsztyn, Stal Stalowa Wola i Śląsk Wrocław.

Drugi turniej rozegrany zostanie w Kielcach. Tam spotkają się Start Gdynia, AZS Koszalin, Tęcza Kielce, AZS Opole.

Do II ligi awansują po dwie drużyny z każdego finału. (s)

Żużlowcy inaugurują sezon

W najbliższy piątek 3 bm. odbędą się eliminacje o „Złoty Kask” na żużlu w Lublinie i Gdańsku. Startować w nich będzie 32 zawodników.

Mistrzostwa I i II ligi żużlowej rozpoczyna się w dniu 5 bm. W każdej walce będzie po 8 drużyn. W pierwszej lidze wystartują m. in. reprezentanci Unii Leszno. W drugiej lidze barw okręgu poznańskiego bronić będzie zespół gnieźnieńskiego Startu.

Jedną z najciekawszych tegorocznych imprez żużlowych w kraju będą niewątpliwie finały indywidualnych mistrzostw świata, które odbędą się na wrocławskim torze 6 września. (p)

Tenis stołowy

W walce o mistrzowskie tytuły

W Moskwie rozpoczęły się VII mistrzostwa Europy w tenisie stołowym. Startują reprezentanci 22 państw.

Mistrzostwa zainaugurowano w „Palacu Sportu” na Łużnikach turniejem drużynowym.

Dobrze wystartowały nasze panie Noworyta i Callińska, które gładko rozprawiły się z drużynami Holandii i Luksemburga po 3:0. Mają więc Polki nawet w wypadku bardzo prawdopodobnej porażki z CSRS zapewnione miejsce w półfinale.

Nie powiodło się natomiast męskiej drużynie. W pierwszej grupie zdecydowanym faworytem byli Szwedzi, Polacy mogli jedynie marzyć o zajęciu drugiej również premiowanej awansem lokaty. O wszystkim miał zdecydować pojedynek z Francuzami. Miał on bardzo dramatyczny przebieg. Polacy prowadzili 4:2, ale przegrali 4:5. W drugim swoim występie na Łużnikach nasi pingpongiści pokonali Turcję 5:0, ale sukces ten nie zmienił już sytuacji w grupie. (ot)



„KOZIOŁKI”

SWOIM SYMPATYKOM na miesiąc KWIECIEŃ UFUNDOWAŁY

58 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000 ZŁ

- GŁÓWNE WYGRANE:
- 1 samochód osobowy marki „Fiat 125”
 - 2 premie po 5.000 zł
 - 5 premii po 2.000 zł
 - 50 premii po 1.000 zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładowe złożone na gry miesięczne kwietnia 1970 r.

Losowanie nagród odbędzie się 29 kwietnia 1970 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K2337

P.P. „TOTALIZATOR SPORTOWY”

ODDZIAŁ W POZNANIU,

ul. Czerwonej Armii 80/82

poszukuje GARAŻU

od 1. IV. 1970 r. — w śródmieściu.

Telefon 547-88

M1713

Młode kurki sprzedaje. Ferma kur, Poznań, Dąbrowskiego 543 (Przygraniczna 1). 22889g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór po leca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 22153g

Wytwórnia Perukarska H. Cichoń, Poznań, ul. Matejki 68 m. 7, wykonuje prace usługowe perukarskie na rynek krajowy, poleca peruki damskie, męskie, półperuki, koki z włosów naturalnych, aktualnej mody. Prowadzi skup warkoczy cietych, godz. 8—16. 20435g

Sprzedam zestaw modeli kolejki rozmiar TT, w godz. 9—14.30 — ul. Grunwaldzka 86 m. 4. 21114g

Wózek dziecięcy, sprzedam. Poznań, Grochowska 87b m. 12, od godz. 16. 21121g

Sprzedam magiel elektryczny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21129g

Sprzedam piec na ropę, silniki elektryczne. Warsztat, ul. Findera 38. 21134g

Lokale

Młode małżeństwo, poszukuje mieszkanie, wglądnie pokoju, dzielnica obojetna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21087g

Zamienię mieszkanie kolejowe: dwa duże pokoje z kuchnią — na dwa mieszkanie po pokoju z kuchnią, względnie na jeden pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21060g

Zielona Góra, Wiśniowa 28 m. 7 — mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka — zamienie na podobne w Poznaniu, lub okolicy. 21065g

Kwaterunkowe 2-pokojowe, nowe budownictwo 37 m² — zamienie na większe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21099g

Kalisz Wlkp. Mieszkanie dwupokojowe, kuchnia, c.o., nowe budownictwo — zamienie na podobne w Poznaniu, Poznań, telefon 519-17, Stachowski. 21074g

Dnia 31 marca 1970 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 78

WACŁAW NIECHCIAŁKOWSKI
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3. IV. 1970 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną
Poznań, Za Bramką 4 m. 8. 22894g

Dnia 31 marca 1970 r. zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

KRYSTYNA PAWŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 15.15 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona
siostra i rodzina
Poznań, ul. Dąbrowskiego 41 a. 22873g

Dnia 31 marca 1970 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ANNA SZOTKIEWICZ

przeżyła lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 kwietnia br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

22973g

LECZ ZĘBY!

CHORE ZĘBY SĄ ŹRÓDŁEM SCHOROZENIA ORGANIZMU!

Spółdzielcze Przychodnie

Lekarsko — Dentystyczne

wykonyują wszelkie zabiegi związane z usuwaniem i leczeniem zębów oraz protezowaniem jamy ustnej — protezy wykonujemy w ciągu 7 dni.

Poznań, pl. Wielkopolski 5 — tel. 551-56
ul. Dąbrowskiego 53/55 — tel. 453-87
ul. Głogowska 16 — tel. 620-00
ul. Gwardii Ludowej 14 — tel. 317-10
pl. Wielkopolski 5 —

Rentgen stomatologiczny czynny codziennie prócz sobót od godz. 13—15.

Gniezno, ul. Warszawska 37 — tel. 19-68
Kościan, ul. Dębrowskiego 3 — tel. 638
Kalisz, ul. Grodzka 12/14 — tel. 43-98
Kolo, ul. Mickiewicza 15 — tel. 107-31
Konin, ul. Czerwonej Armii 40 — tel. 80-37
Leszno, ul. Słowiańska 61 — tel. 792
Ostrów Wlkp., ul. Partyzancka 25 — tel. 21-82
Piła, ul. Świerczewskiego 6/7 — tel. 33-61
Pleszew, ul. Kaliska 8 — tel. 393
Rawicz, Rynek 16 — tel. 131
Szamotuły, Rynek 17 — tel. 653
Turek, pl. Wojska Polskiego 18 — tel. 234
Września, ul. Mickiewicza 9 — tel. 214
Wągrowiec, ul. Świerczewskiego 6 — tel. 263

K1599

Przetargi

Huta Szkła „Antoninek” w Poznaniu, ul. Goryśława 31/37 — ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie:

150 sztuk RAM METALOWYCH kompletnych, o wymiarze 1600X1300 — z materiałów złeceniowawych.

Termin wykonania i dostawy sukcesywnie do końca III kwartału 1970 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Dokumentacja do wglądu znajduje się w Dziale Głównego Mechanika H. S. Antoninek.

Oferty wraz z kosztorysami, należy przysłać w załączonych kopertach z napisem „Przetarg”.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zastrzeża się prawo wyboru oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K1874

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Poznaniu, pl. Wolności 18 — Sekcja Socjalna — przyjmie do pracy na koloniach letnich

POMOCE KUCHENNE I KUCHARKI. Zgłoszenia kierować należy pod podanym adresem. K1786

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa — Owoc w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — zatrudni:

— SPRZEDAWCÓW — do sklepów warzywno-owo-cywych i kwiaciarskich.

— MAGAZYNIERÓW — do magazynu opakowań i do magazynu ziemniaczanego.

— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — do prac przy kopkach ziemniaczanych.

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Spraw Osobowych Przedsiębiorstwa, w godz. od 9 do 13. Poznań, ul. Głogowska 218. K1605

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Jeżyce, ul. Cicha 8 — zatrudni zaraz:

— ZDUNÓW, — MURARZY, — DEKARZY, — POMOCNIKÓW w wymienionych zawodach, — UCZNIAW w zawodach budowlanych.

Praca ciągła również w okresie zimowym na terenie dzielnicy Jeżyce.

Pracownikom zamieszkałym w okolicy przeliczono koszty dojazdu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zgłoszenia przyjmuje komórka spraw osobowych, Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego), pokój 12 tel. 585-22. K2090

Sprzedam korzystnie gospodarstwo rolne 8 ha, zabudowania w dobrym stanie. Jan Golimowski. Mokronosy, poczta Damasławek, pow. Wągrowiec. 1144p

Sprzedam dom piętrowy mieszkalnym, garażem, ogrodem, Piaski, pow. Gościny Wlkp. Informacji udzieli Krystyna Bogucka, Gniezno, Warszawska 10. 1142p

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 22343g

Kierowca taksówki, który 5. III. 70 około godz. 20 udzielił pomocy kobiecie leżącej na ul. Przybyszewskiego 93 m. 7. 22550g

Farowe czyszczenie pierni na poczekaniu. Kraszewskiego 28. 22269g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 22343g

Rozwiedziona, lat 38 z córeczką, pracująca w mieszkaniu, pozna para kulturalnego bez nałogów do lat 45. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20939g

Kozwiedziona nie zważając na lat 27, z córeczką, mieszkaniem, pozna para kulturalnego bez nałogów do lat 45. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20939g

Panna magister, lat 23, pozna para z wykształceniem do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20939g

Samotny, materiałnie sytuowany, na stanowisku, mieszkanie w Poznaniu, przystojny, lat 55, pozna przystojna do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21091g

W dniu 29 marca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 60, mój kochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW JUJKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Matejki 51. 22871g

Praca Nauka

Potrzebna opiekunka do 2-letniej dziewczynki. — Świerczewskiego 11 m. 26. 22546g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie. Zgłoszenia. Czerwonej Armii 25 m. 9. 22662g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca na 7-8 godzin dziennie. Warunki bardzo dobre. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22122g.

Opiekunkę do dziecka rocznego na 9 godz. potrzebujemy. Solecz, Nad Potokiem 1 m. 9. 22258g

Poszukuję bielizniarki do szycia bielizny chłopskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22614g.

Stolarza do odnowienia jadalni dębowej stylu gdańskiego — poszukuje. Zgłoszenia: Poznań, Matejki 33a m. 2, tel. 633-93. 22762g

Maszynopisanie ucze (korepetycje). Marcinkowski 26 m. 26, II podwórze. I piętro. 21496g

Kupno Sprzedaż

Kupię klatkę ozdobną dla kanarka. Przybyłowicz — Poznań, Wypiańskiego 16 m. 1. 22524g

W dniu 30 marca 1970 r. zmarł w wieku 70 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 kwietnia br. o godzinie 13 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

22892g

W dniu 31 marca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, śp.

KATARZYNA STAWSKA

z domu TOMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się 3 kwietnia br. o godz. 10 z domu żałoby na cmentarzu parafialnym w Lusowie.

W smutku pogrążeni

córki, zięciowie, wnuki i rodzina
Swadzin, pow. Poznań. 22794g

W dniu 30 marca 1970 r. zmarł

ALEKSANDER WOYCIECHOWSKI
były długoletni pracownik III Oddziału NBP w Poznaniu.

Zmarły był szanowanym, cenionym i sumiennym pracownikiem.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1970 r. o godz. 16 na cmentarzu solackim, ul. Lutycka. Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy III Oddziału NBP w Poznaniu 22833g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-3

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 77 (8121) 2 IV 1970

TEATRY

POLSKI — G. 19 „Gwańt, co sie dzieje”; NOWY — G. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — G. 19 „Lucja z Lammermoor”; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — nieczynny.

KINO

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — G. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Porwany przez mafie” (włoski 16 l.); APOLLO — G. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ten nieznosny dziadek” (franc. 16 l.); BAŁTYK — G. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Szarża lekkiej brygady” (ang. 16 l.); CZTERNA STKA — G. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Człowiek z New Yorku” (włoski 16 l.); KOSMOS — G. 17, 19.20 „Najpiękniejsze oszustwa świata” (franc. 16 l.); MALTA — G. 10, 12.30, 15 „Jazdźcie czerwono” (bel. 14 l.); MINIATURA — G. 15.20, 17.30, 19.30 „Latający Holender” (NRD 14 l.); OLIMPIA — G. 10, 12.30 „Amerykańska żona” (włoski 16 l.); G. 15, 18.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); OSIEDLE — nieczynne; PANCERNIAK — G. 17.15 „Gwiazda Egeru” (cz. 1 i II — wg. 14 l.); PALACOWE — G. 12.30, 15 „Chłopcy z placu broni” (węg. 11 l.); G. 17.30, 20 „Noc pod łubną wesołość” (NRD 14 l.); PRZYJAZŃ — nieczynne; RIALTO — G. 10, 12, 15 „Winnetou i król nocy” (franc. 14 l.); G. 15, 17.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); RUSALKI (Szwedz) — G. 15, 17, 19.30 „Agent o dwóch twarzach” (franc. 14 l.); SCALA — G. 15, 17 „Wspaniały Red” (USA 7 l.); G. 18, 20 „Poradnik żonatego męża” (USA 16 l.); TECEZA — nieczynne; WARTA — G. 10, 13, 15, 17 „Wielki wyścig” (USA 11 l.); WZASOWICZ (Puszczyk) — G. 15, 17, 19.15 „Damski gang” (ang. 16 l.); WILDA — G. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zawodowcy” (USA 14 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — nieczynne; WRZOS (Lubon) — G. 18 „Winnetou i Apanaczi” (jag. 11 l.); WRZOS (Mosina) — G. 15, 17 „Stawka większa niż życie” (pol. 11 l.); G. 19.15 „Każdemu swoje” (włoski 16 l.); FOTOPLASTIKON — G. 12-20 „Dookoła świata” — cz. II.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodoch 7, tel. 511-11.
Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świątecznego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne: tel. 99; nagie zachorowania w domu: tel. 666-66; dla Poznania: poradę lekarską, tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu, tel. 623-55 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20), G. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała doba.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta G. 13-23: Grunwaldzka (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); WILDA (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Złazanie wizyt w Stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog) czynny cała doba. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz wenerologicznego. Od G. 15.30 do 22.30.
Apteki: al. Marcinowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53, Złazka 16, Stolarska 79 (dyżurny).
Porady przeciwalkoholowe tel. 530-18 dyżurny informacyjny w dni powszednie G. 8-19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: 17.00 1322 m i UKF 66.62 MHz (od G. 17): 8.05 Publicystyka międzynarodowa; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 Bezpieczeństwo na jezdn. zał. 2y od nas samych; 9.14 kl. III-IV (jęz. polski) „Uwaga! Niebezpieczeństwo” — opow.: 9.20 Włazanka melodii — Gra Ork. R. Berto Manna; 9.30 Z muzyki rosyjskiej; 10.05 „Noc i dzień” — fragm. 49 pow.; 10.25 Polska muzyka ludowa; 10.50 „Gratologia w służbie medycyny” — aud. Wiesławy Kilmek; 11.14 kl. VIII (fizyka) „Białe wiegie” — reportaż; 11.20 Gra Ork. Łódzkiej Rozg. PR; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.45 Rel. nieżywych kwadrans; 13.00 Z życia ZSR: 13.20 Melodie spod polskiej strzechy; 13.40 Wieści, lepiej, tańszy; 14.10 Wiersze J. Attili; 14.10 Utwory organowe J. S. Bacha; 14.30 Zagadki muzyczne B. Busiakiewicz; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Muzyka popularna; 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 To i owo na bitowo — aud. Studia Rytm; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księgarskiej ląd; 19.30 Kwadrans muzyczny K. Stronemera; 19.45 Tydzień Kultury Węgierskiej — Śpiewa Budapesteński Chór Dziewcząt im. Zolana Kodaly; 20.25 Stare, nowe lecz zawsze chętnie słuchane; 21.00

Problem nie tylko jednej kawiarni

Sroda 12 marca, godz. 14.15. Kawiarnia „Prasowa”. O tej porze jeszcze nie zatłoczona. Wśród siedzących przeważa młodzież. Atmosfera jak w każdej kawiarni — trochę gwaru, dużo dymu. W pewnej chwili od jednego ze stolików wstał majestatycznie jakiś młodzieniec i... rozbił o podłogę butelkę wina. Rozbite szkło o mało nie trafiło dziecka siedzącego przy sąsiednim stoliku. Matka zwraca uwagę chuligana, że mógł zranić dziecko. Nie zwracając na nic uwagi, młodzieniec kroczy przez całą salę do innego stolika z miną co najmniej Napoleona. Jest niezwykle dumny ze swego czynu. W chwilę potem, gdy wraz z kompanami zamierzał opuścić lokal, wszyscy zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy MO w cywilu.

W pokoju kierowniczym, do którego odprowadzono, Witold S. (bo tak nazywa się „bohater” zajścia) zdaje się być oburzony, że go zatrzymano. Nie chce udzielać żadnych wyjaśnień. Nie życzy też sobie, aby publikowano jego nazwisko w prasie.

Małeńki pokój kierowniczy „Prasowej” jest codziennie miejscem podobnych spotkań. Nie ma dnia, aby podobne, a często gorsze jeszcze incydenty nie zdarzały się w tej kawiarni. Od świtu do nocy kawiarnia okupowana jest przez „urodzonych w niedzielę”. Codziennie też interweniuje tu milicja. Najczęściej w sprawach pobicia i kradzieży.

Trudno wymienić wszystkie chuligańskie wybryki, jakich dopuszczają się „bywalcy”. Przeglądam kronikę wydarzeń, jaką prowadzi tużesze kierownictwo: pobicia i kradzieże, wystraszanie pieniędzy, pasterstwo, przemoc, nieletnich, picie alkoholu w ubikacji, zaczepianie gości... Jest tego znacznie więcej. Powtarzają się jedynie (i

to codziennie) te same nazwiska. Zyciorysy ich właścicieli są bardzo bogate. Żaluje, że z powodu braku miejsca nie mogę ich przytoczyć. Wymienię więc tylko najbardziej chuligańskie: Witold S., Józef P., Wojciech K. i Krzysztof M. Herszt M. bandy jest Mirosław S. — długonogi „Rudolf”. Dla jego długich nóg kawiarniane stoliki są wyraźnie za niskie. Dla wygody układa je więc na stołki przygodnych gości, którzy ośmieliли się tu przyjść i wypić kawę. Każdy sprzeciwi z ich strony kończy się pobiciem. Herszt też ma bujny życiorys — kilka rozpraw sądowych i wyrok: 2 lata w zawieszeniu. Nadal więc grasuje bezkarnie. Przy żadnym z tych nazwisk nie można umieścić adnotacji — pracuje. A chłopiska mają niekiedy powyżej 20 lat.

Banda „Rudolfa” jest postrachem wszystkich gości. Okupuje cały lokal. Po dziesięciu przy jednym stoliku nad jedną szklanką wody sodowej. Wszyscy są z reguły pijani alkoholem, który popijają „non stop” przez kilka godzin w ubikacji lub na dworze. Wrzeszczą, rozsypują popiół z popielniczki, łamią sztućce (w podziemnym archiwum kierowniczki można sobie obejrzeć nawet takie okazy jak poskręcane w spirale łyżeczki). Wśród tego rozbestwionego bractwa snują się zrobione na topielice i wam py 16-latkę, uprawiające wiadomy proceder.

Kierownictwo jest bezradne. Mi mo wielu starań znikąd nie przychodzi pomoc. Zatrzymani przez MO chuligani z reguły po pewnym czasie wracają do lokalu, by rozrabiać dalej. Kierownictwo samo niekiedy oddaje sprawy do kolegium, ciagnie się potem po rozprawach... chyba tylko po to, aby się przekonać, że za pobicie w celu zabrania pieniędzy młodzieńca otrzymał karę... 200 zł. Gdzie więc szukać rady? MO doskonale zdaje sobie sprawę z sytuacji, jaka panuje w grunwaldzkich kawiarniach, ale i ona jest krępowana

przepisami, które są jeszcze zbyt łagodne dla chuliganów.

Mówi się i pisze, że walkę z chuligaństwem powinni prowadzić wszyscy. Zgoda, ale przede wszystkim muszą ją podjąć odpowiednie organa władzy. Na przygodnych obserwatorów nie można na razie liczyć. Herszt Mirosław S. zna wszystkich, a nikt nie chce ponosić konsekwencji za słuszną interwencję. A poza tym — tacy chuligani są problemem nie tylko dla „Prasowej”. (fk)

Najmłodszy na Dęku

Do tej pory Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa przy HCP stawiała domy mieszkalne przede wszystkim w obrębie Dębca. Od tego roku przystąpi ona także do budowy domów w rejonie ul. Heimańskiej. Stanie tu siedem wieżowców, każdy po 11-kondygnacji. Budowę całego osiedla, którego wykonawcą ma być Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4, ma się zakończyć w 1973 r. Zasoby tej spółdzielni powiększą się o około 840 mieszkań. Pod koniec roku spółdzielnia fa ponownie rozszerzy swoją działalność. W wyniku rejonizacji poznańskich spółdzielni przejmie ona całe wildeckie spółdzielcze budownictwo. Pod jej zarządem znajdą się także wszystkie budynki wzniesione przez spółdzielczość na Wildzie. Na zdjęciu: ostatnio wybudowany przez RSM przy HCP dom mieszkalny na Dęku przy ul. Czechosłowackiej. (an)

Fot. — K. Przychodzki



Wycieczka polonijna w Poznaniu

Poznański hotel „Bazar” gościł od wtorku około 50 Polaków z Berlina Zachodniego. Przyszedli oni na święta do Polski. Odpowiedzieli swoje rodziny, lub znajomych w różnych zakątkach kraju. Poznań był dla nich końcowym etapem podróży. Wczoraj po południu odjechali do miejsca stałego pobytu.

Podczas pobytu w naszym mieście zwiedzili nowe osiedla, a także Palmiarnię. Wczoraj pojechali do Kórnik. W południe złożyli też wieniec na cmentarzu na Cytadeli. (a)

To były żarty

Tradycją stało się zadość. Prima aprilis został bowiem odpowiednio potraktowany i na naszych łamach. Wierzymy wszakże, że większość czytelników zorientowała się co było kawałem i nie wzięła na serio treści naszych kilku notatek. Telewizja oczywiście nie nadawała wczoraj kolejnego, ostatniego odcinka seryjnej „Kobry” pt. „Szal”. Możemy tego żałować, lecz — niestety — musimy na rozwiązanie zagadki poczekać do następnego czwartku. Podobnym kawałem była informacja o włączeniu Ernesta Pohla do drużyny piłkarskiej Górnik z Zabrza. Jesteśmy przekonani, że wielu kibiców pragnęłoby widzieć tego znakomitego piłkarza znów w szeregach wspomnianej drużyny, jednak pomysł takiego „wzrębunku” zrodził się tylko w naszej redakcji z okazji dorocznego dnia kawałów. Przykro nam jeśli ktokolwiek pofatygował się do jednej z trzech wymienionych księgarni w centrum Poznania, by tam nabyć poczytne obecnie dzieło J. Joyce’a „Ulysses”. Takie osoby spotkał zawód, gdyż i ta wiadomość była wyssana z palca. Wszystkich, którzy choć przez chwilę uwierzyli tym, właśnie informacjom — serdecznie przepraszamy. A tym, którym dostarczyliśmy okazji do uśmiechu — dziękujemy za taki właśnie gest uznania i stosunek do dowcipu z racji prima aprilisu. (—)

Z okazji obchodów 20-lecia Zrzeszenia Studentów Polskich na Politechnice Poznańskiej, odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele Rady Uczelnianej ZSP Politechniki oraz klubów studenckich tej uczelni, poinformowali o osiągnięciach i najbliższych planach uczelnianej organizacji ZSP.

Największym osiągnięciem Zrzeszenia na Politechnice jest wprowadzenie po raz pierwszy w kraju możliwości realizowania tzw. indywidualnego programu nauczania. Korzystać mogą z niego studenci posiadający średnią ocen powyżej 4. Program ten daje możliwość szybszego skończenia studiów jak i poszerzenia programu nauczania o dodatkowe przedmioty. Programem tym objętych jest około 30 studentów PP. Część z nich to aktywni kół naukowych, które w tej chwili zajmują się m. in. opracowaniem zagadnienia uzdatniania wody w rejonie Konina, przygotowywaniem projektu hangaru lotniczego (Kolo Naukowe Inżynierii Budowlanej) czy projektu mostu dla pieszych przez Wartę.

Cała uczelnia żyje teraz tradycyjnym mechem Politechnika — Uniwersytet. Dotychczasowy rezultat 2:0 na korzyść Politechniki nie jest dziełem przypadku. Przyszli inżynierowie prowadzą bowiem bardzo ożywioną działalność kulturalną a właśnie większość konkurencji meczowych dotyczy osiągnięć kulturalnych startujących konkurentów. Wszystkie 4 kluby Politechniki: „Sek”, „Agora”, „Pod Strzechą” i „A-5” są bardzo wysoko oceniane w skali krajowej. Ostatnie wyniki konkursu „Czerwonej Róży” dla najlepszego klubu studenckiego wykazały, że właśnie Politechnika Poznańska posiada najlepiej działające kluby. W klubach tych występują znane zespoły muzyczne (np. „Schoły”) i popularni piosenkarze-studenci. E. Perz, siostry Sękwicz, A. Forycki czy T. Pelczyński. Interesująca jest też działalność kabaretów piosenki „Przy jacie” i „Skand”. Dzięki działaniu Klubu Młodych Twórców nie są rzadkością debiuty poetyckie studentów Politechniki. Ostatnio zadebiutował przez klub H. Byłka. Duże osiągnięcia ma też Chór Politechniki. Kluby współpracują również z podobnymi placówkami przy HCP, Fabryce Maszyn Złaznych oraz z Klubem Spółdzielczym na Wildzie.

Najbliższą imprezą organizowaną przez RU ZSP Politechniki będzie organizowany w dniach 3 i 4 bm. Zjazd Studentów Ziemi Ostrowskiej. Weźmie w nim udział około 250 osób.

12 kwietnia mieszkańcy Politechniki wezmą udział w pracach społecznych, związanych z porządkowaniem tego najładniejszego miasteczka studenckiego w Poznaniu, a w najbliższej perspektywie przygotowywany jest Zjazd Politechniki dla 1200 uczestników. Jedną z tras pojadą właściciele pojazdów mechanicznych pochodzących sprzed 1935 roku. (map)

Pożar w Starolecie

Wczoraj w Poznańskiej Chemicznej Spółdzielni Pracy Zakład nr 6, w Starolecie, gdzie wyrabia się sterylizatory (produkt do wytwarzania farb) wybuchł pożar. Przypuszczalnie powód pożaru to wybuch, który nastąpił od zapalenia się przewodów kominiowych. Budynek Spółdzielni uległ zniszczeniu. Straty szacowane są na kilkaset tysięcy zł. (t)

odpowiadamy

Andrzej Kuśnierek. — Słownik muzyki jazzowej jeszcze nie wyszedł. W sklepach natomiast znajduje Pan „Wszystko o jazzie” M. Berenta. (876)

„Iki”. — Redakcja nasza takich porad ani wyjaśnień nie udziela. Należy się udać do lekarza. Sprawa jest zbyt poważna. (877)

J. Sobkowiak. — Za list dziękujemy. Niewatpliwie jeszcze raz te sprawy omówimy. (875)

Małgorzata St. — Powinna Pani zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, al. Stalingradzka 18, i to jak najprędzej. (874)

Bogumiła K. — W spisie nie znaleźliśmy imienia Kordian. (801)

Anna. — Doby ustępować powinny znajdować się od 5 do 10 m od okien pomieszczeń przeznaczonych na stały pobyt ludzi (8.56 zarządzenia Ministra Budownictwa i Przem. Materiałów Budowlanych z 20. 6. 1966 r. — Dziennik Budownictwa nr 10, poz. 44). W sprawach niewłaściwego pobudowania dołów takich należy zwracać się do wydziału budownictwa, urbanistyki i architektury prezydium powiatowej (dzielnicowej) rady narodowej jak i do stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Elżbieta Kaźmierczak. — W Poznaniu istnieje cztery szkoły techniczne (pomaturalne) i to przy: ul. Naramowickiej 4, Szamotulskiej 33, Dzierżyńskiego 360 i Dąbrowskiego 163. Bliższych informacji udzieli sekretariat tych szkół. (691)

Stanisław F. — Dzienniki Ustaw jak i „Monitor Polski” są do nabycia w Kasie Sądu Powiatowego dla m. Poznania przy ul. Młyńskiej 1a. Ceny poszczególnych egzemplarzy są różne, w zależności od objętości egzemplarza. (530)

INFORMUJEMY

W nocy z 2/3 kwietnia br. przeprowadzona zostanie konserwacja sieci napowietrznej na Garbarach. W związku z tym nocny tramwaj linii „1” nie będzie kursował, a zastąpiony zostanie autobusem, na trasie od Mostu Uniwersyteckiego do Garbar.

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto zawiadamia, że przystępuje do kapitalnego remontu sieci napowietrznej niskiego napięcia i oświetleniowej na ulicach: Obornickiej (od ronda do Fiołkowej), Włocławskiej, Piątkowskiej, Cmentarnej, Lechickiej, Umłotowskiej, Wasowskiego, Polabskiej, Trójpole, Kanteckiego, Siewnej, Zakrzewskiego, Młodawskiej, Łużyckiej. W związku z powyższym nastąpią sukcesywne przerwy w dostawie energii elektrycznej do 30. VI. 70 r. w godz. 7-15. Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii.

Eliminacje miejskie turnieju wiedzy pt. „Włodzimierz Lenin” odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w Klubie TPRP, ul. Ratajecka 37. W programie także część artystyczna.

Filia Biblioteki Miejskiej czynna jest znów w Krzesinach przy ul. Nowotarskiej 7 w poniedziałki, czwartki i piątki w godz. 13-18, we wtorki i soboty od 9 do 14.

„Salon Debiutów” Klubu „Odnowa” zaprasza dzisiaj o godz. 20 na otwarcie wystawy J. Kwiatkowskiego z warszawskiej ASP.

Bilety na koncert rozrywkowy w Pałacu Kultury w dniu 6 bm. rozprowadzają dzisiaj od godz. 9 sekretariat Zjednoczonego Związku Emerytów, Rentistów i Inwalidów przy ul. Młyńskiej 5 i Dominikańskiej 7.

Na spotkanie z dr S. Wasowiczem, który wygłosi prelekcję pt. „Zagrożenia miłości” zaprasza Klub Handlowca „Merkury”, pl. Wolności 8, dzisiaj o godz. 18.30.

Na odczyt dr A. Szeszaję z Budapesztu, który mówić będzie o węgierskiej socjologii zaprasza Polskie Towarzystwo Socjologiczne dzisiaj o godz. 18 do budynku Wagi przy St. Rynku 2.